Atak na wsparcie ewangelicznych chrześcijan dla Izraela

SERIA MONOGRAFII

CAMERA
COMMITTEE FOR ACCURACY IN
MIDDLE EAST REPORTING IN AMERICA

Konferencja CAMERA
Los Angeles,
Kalifornia

Atak na wsparcie ewangelicznych chrześcijan dla Izraela

Seria monografie CAMERA

Publikacja CAMERA,
Komitetu dla Rzetelności Sprawozdań
Medialnych nt. Bliskiego Wschodu w Ameryce
Boston, Massachusetts

CAMERA, Komitet dla Rzetelności Sprawozdań Medialnych nt. Bliskiego Wschodu w Ameryce, jest organizacją o zasięgu ogólnokrajowym monitorującą media, założoną w 1982 r. Działa by promować bardziej rzetelne, wyważone i pełne przekazy medialne na temat Izraela. Świadoma wielkiej roli mediów w kształtowaniu opinii publicznej i polityki publicznej, CAMERA dąży do uświadamiania zarówno dziennikarzy, jak i odbiorców mediów o złożonych kwestiach związanych z osiągnięciem pokoju na Bliskim Wschodzie.

CAMERA jest organizacją o charakterze niezarobkowym, zwolnioną z podatków, zgodnie z sekcją 501(c)(3) Kodeksem Podatkowym Stanów Zjednoczonych.

Tytuł oryginału: The Assault on Evangelical Support for Israel
Autor: praca zbiorowa
Tłumaczenie: Tomasz Wiącek
Skład i przygotowanie do druku:
Druk: CAMERA

Copyright © 2016 by The Committee for Accuracy in Middle East Reporting in America
ISBN 978-0-9661548-8-7

Originally published in English by:
The Committee for Accuracy in Middle East Reporting in America
CAMERA
P.O. Box 35040
Boston, MA 02135

Polish edition © 2018 CAMERA

Projekt książki: Emily Regan

Cytaty biblijne pochodzą z przekładów Biblii Tysiąclecia (oznaczono skrótem BT),
Biblii Warszawskiej (oznaczono skrótem BW) oraz Biblii Warszawsko-Praskiej (oznaczono skrótem BWP).

Zdjęcie na okładce: flash90

Zdjęcia: commons.wikipedia.org z następującymi wyjątkami: s. 9 skan broszury, s. 10, 11 zdjęcia z wideo promocyjnego konferencji *Chrystus na punkcie kontrolnym* dla osób młodych, s. 11 skan plakatu filmowego, s. 12 skany broszury E21, s. 13 Dexter Van Zile, s. 14 oruoracle.com, s. 16 Dexter Van Zile, s. 17 zdjęcie z filmu *Z Bogiem po naszej stronie*, s. 18 skan plakatu filmowego, s. 20 zdjęcie z filmu *Małe miasto Betlejem*, 35 loc.gov.

SPIS TREŚCI

Wprowadzenie 6
Andrea Levin, dyrektor zarządzająca CAMERA

Istotne kierunki rozwoju ataku na wsparcie ewangelicznych chrześcijan dla Izraela 8
dr Tricia Miller

Nowe zmagania Kościoła 15
Dexter Van Zile

Dlaczego chrześcijanie powinni być syjonistami? 23
Wielebny dr Gerald R. McDermott

Żydowskie korzenie chrześcijaństwa 34
dr Brad H. Young

Wprowadzenie

Andrea Levin, dyrektor zarządzająca CAMERA

Andrea Levin jest dyrektor zarządzającą i przewodniczącą CAMERA, na czele organizacji stoi od 25 lat. Pani Levin, którą w 2003r. czasopismo *Forward* zaliczyło do grona najbardziej wpływowych Żydów amerykańskich, wiele pisze i wykłada na temat relacji mediów z konfliktu arabsko-izraelskiego i wpływu tych relacji na opinię publiczną. Jej teksty zostały opublikowane w wielu czasopismach, między innymi *Wall Street Journal*, *Jerusalem Post*, *Boston Globe*, *International Herald Tribune*, *New York Post*, *New Republic*, *Middle East Quarterly*, *National Post* i *Commentary*.

Byliśmy zachwyceni mogąc widzieć wysoką frekwencję na niezwykle ważnym wydarzeniu sponsorowanym przez CAMERA, które odbyło się w Los Angeles. Jego celem było spojrzenie na pewne naglące problemy związane z Izraelem i z więziami łączącymi Żydów i ewangelicznych chrześcijan.

CAMERA jest organizacją działającą od 35 lat i liczy sobie 65,000 członków na całym świecie. Naszą siedzibą jest Boston, mamy również biura w Nowym Jorku, Los Angeles, Palm Beach, Waszyngtonie i Jerozolimie. CAMERA jest zarówno pionierem jak i liderem w monitorowaniu relacji medialnych na temat Izraela i Bliskiego Wschodu. Działamy na rzecz promowania rzetelnego przekazu poprzez systematyczne sprawdzanie medialnych doniesień, badanie faktów, wzmożone interakcje z dziennikarzami, wydawcami, producentami oraz ich przełożonymi, jak również za pomocą działań naszych blisko 20,000 aktywistów.

Wierzymy, że są pewne obiektywne prawdy na temat współczesnych nam wydarzeń, jak i historii oraz kwestii związanych z naszym wspólnym judeochrześcijańskim dziedzictwem.

Skupiamy się nie tylko na tym, by środki masowego przekazu takie jak *The New York Times*, czy CNN w swoich relacjach na temat wydarzeń z konfliktu arabsko-izraelskiego były wierne faktom, ale również od trzech dekad działamy by promować rzetelne informowanie w mediach chrześcijańskich, między innymi w czasopismach, materiałach dokumentalnych, książkach, stronach internetowych oraz oficjalnych stanowiskach zborów i organizacji kościelnych.

CAMERA nie zajmuje stanowiska w sprawach politycznych decyzji amerykańskich ani izraelskich władz, w żaden sposób nie nawołuje też do ich poparcia lub odrzucenia. Wśród naszych pracowników, kierownictwa i członków można znaleźć wszelkie możliwe poglądy polityczne, jednak są oni wszyscy jednomyślni odnośnie tego, że wszelkie wypaczenia i zwyczajne kłamstwa na temat Izraela zaogniają konflikt i nienawiść, i że należy im się sprzeciwiać przy każdej sposobności.

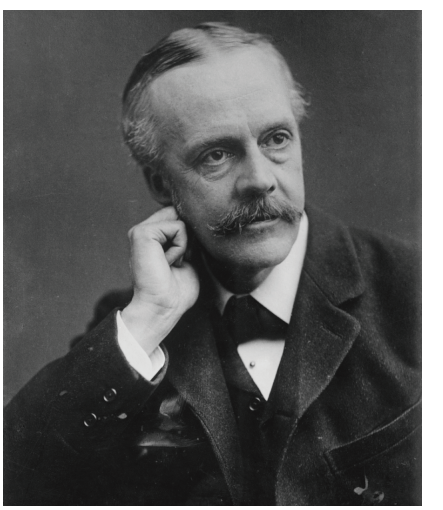

Lord Arthur Balfour

Popieramy relacje medialne zgodne z faktami – pełne, wyważone oddanie rzeczywistości. Wierzymy, że są pewne obiektywne prawdy na temat współczesnych nam wydarzeń, jak i historii oraz kwestii związanych z naszym wspólnym

judeochrześcijańskim dziedzictwem, pomimo wypaczonych i kuriozalnych twierdzeń tych, którzy chcieliby zniszczyć więzi pomiędzy Żydami a ich chrześcijańskimi sprzymierzeńcami. Dla przykładu, faktem jest to, że Jezus nie był Palestyńczykiem. Był Żydem. Wydawać by się mogło, że to stwierdzenie nie ma wielkiego znaczenia, jednak może okazać się niezwykle istotne, a jaki jest tego powód powiemy w dalszej części tej publikacji.

My z CAMERA, tak samo jak wielu przedstawicieli społeczności żydowskiej, jesteśmy w pełni świadomi długiej historii chrześcijańskiego syjonizmu oraz wielu postaci historycznych spośród ewangelicznych chrześcijan, które podejmowały wielki, czasem wręcz bohaterski wysiłek dla dobra Izraela. Lord Arthur Balfour ogłosił poparcie Wielkiej Brytanii dla przywrócenia żydowskiej ojczyzny. Generał Orde Wingate gorąco przemawiał na rzecz Żydów w latach 30. XX wieku, wierząc, że wsparcie dla nich ma uzasadnienie religijne, polityczne, jak i moralne.

Pułkownik John Patterson dowodził Legionem Żydowskim podczas I wojny światowej i przez całe swoje życie był syjonistą. Wraz ze swoją żoną zmarli tutaj, w Kalifornii, kilka lat temu. Oboje chcieli zostać pochowani w Izraelu obok niektórych żołnierzy oddziału, którego kiedyś pułkownik był dowódcą. W 2014 ich szczątki zostały przeniesione do moszawu znajdującego się na północ od Netanji – miasta założonego przez członków Legionu Żydowskiego.

Bardzo wielu innych chrześcijańskich syjonistów stało po stronie Izraela w godzinie próby. Te więzi sięgają w przeszłość, a także są mocne dzisiaj. Jednak w czasie kiedy państwo żydowskie jest pod atakiem szeroko rozpowszechnianej propagandy widzimy niepokojące znaki tego, że pewne spośród kłamstw na temat Izraela zaczynają wpływać na postawy i poglądy niektórych z tego ważnego środowiska.

Nasze spotkanie w Los Angeles było jedynie pierwszym krokiem na drodze do zbadania i pokazania potencjalnej szkody dla Izraela oraz dla sojuszu ruchu ewangelicznego z Izraelem, którą trzeba zrozumieć i zapobiec jej. Obecnie rozpowszechniamy tę monografię zawierającą materiały z konferencji, a także organizujemy podobne wydarzenia w innych miastach Stanów Zjednoczonych. Naszym celem jest zatrzymanie zniesławiania Izraela tam gdzie ma ono miejsce oraz obrona cennego sojuszu Żydów z ewangelicznymi chrześcijanami.

Nasi mówcy z konferencji w Los Angeles są wiodącymi ekspertami w wielu dziedzinach związanych z tematem wsparcia ewangelicznych chrześcijan dla Izraela. Pierwszym z nich była Dr Tricia Miller, która jest starszym analitykiem badań w organizacji CAMERA. Monitoruje chrześcijańskie organizacje oraz media pod kątem konfliktu arabsko-izraelskiego. Jej prace ukazały się w wielu publikacjach, między innymi w *First Things*, *The Algemeiner*, *New English Review*, *Charisma News*, *Breaking Israel News*, *Times of Israel*, *JNS* oraz *Jerusalem Post*.

Tricia ma tytuł doktora z dziedziny Biblii hebrajskiej, a swój doktorat napisała na temat antysemityzmu w związku z Księgą Estery. Jej książka *Żydzi i antyjudaizm w Księdze Estery i Kościół* została opublikowana w maju 2015 r., i mówi o relacji pomiędzy tą księgą biblijną a współczesnym chrześcijańskim antyjudaizmem i antysyjonizmem. Tricia zaprezentowała bardzo ważne informacje o tym dlaczego niepokoją nas pewne trendy w świecie ewangelicznych chrześcijan.

Istotne kierunki rozwoju ataku na wsparcie ewangelicznych chrześcijan dla Izraela

dr Tricia Miller

Dr Tricia Miller jest analitykiem mediów chrześcijańskich w CAMERA. Monitoruje chrześcijańskie organizacje oraz media pod kątem konfliktu arabsko-izraelskiego i skupia się szczególnie nad wpływem chrześcijańskiego antysyjonizmu na wsparcie środowisk ewangelicznych dla Izraela. Jej książka *Żydzi i antyjudaizm w Księdze Estery i Kościół* mówi o relacji pomiędzy tą księgą biblijną a współczesnym chrześcijańskim antyjudaizmem i antysyjonizmem.

Program naszej konferencji w Los Angeles zawierał wykłady wiodących uczonych i przywódców religijnych, którzy przeanalizowali w nich różne aspekty ataku na wsparcie ewangelicznych chrześcijan dla Izraela, podali oni sposoby na to jak zaradzić tej krucjacie antysyjonizmu, a także wskazali bardzo przekonujące powody dla współpracy pomiędzy Żydami a ewangelicznymi chrześcijanami odnośnie wsparcia dla Izraela. Mamy nadzieję, że materiały zaprezentowane w kolejnych rozdziałach poinformują, wyposażą i zainspirują ewangelicznych chrześcijan oraz Żydów do wspólnej pracy dla prawdy odnośnie Izraela.

Właśnie z powodu tej cieszącej się długą tradycją wiary w żydowską ojczyznę podstawa dla wsparcia chrześcijan ewangelicznych dla Izraela stała się celem wymierzonej w nią coraz bardziej skutecznej kampanii politycznej, przybranej w teologiczne sformułowania.

Chciałabym pokazać trzy najnowsze kierunki rozwoju, które przedstawiają istotne zagrożenia dla przyszłego wsparcia środowisk ewangelicznych dla Izraela. Zjawiska te już odgrywają, lub mają potencjał by odegrać, dużą rolę w politycznie umotywowanej krucjacie biorącej na cel amerykańskich ewangelicznych chrześcijan, by zdobyć duchowe i finansowe wsparcie dla sprawy palestyńskiej. Jednak zanim zacznę, chcę podać krótkie objaśnienie teologicznych podstaw tych działań zdecydowanie zmierzających do spowodowania porzucenia Izraela przez środowiska ewangeliczne.

Teologiczne podstawy ataku

Wsparcie ewangelicznych chrześcijan dla Izraela jest oparte na historycznym i teologicznym fundamencie liczącym sobie tyle lat co samo chrześcijaństwo. Od samego początku ruchu ewangelicznego, który miał miejsce kilkaset lat przed powstaniem państwa Izrael, ewangeliczni chrześcijanie wierzyli, że Żydzi mają prawo do odbudowy państwa w swojej starożytnej ojczyźnie. Właśnie z powodu tej cieszącej się długą tradycją wiary w żydowską ojczyznę podstawa dla wsparcia chrześcijan ewangelicznych dla Izraela stała się celem wymierzonej w nią coraz bardziej skutecznej kampanii politycznej, przybranej w teologiczne sformułowania.

Palestyńska teologia zastąpienia wyłącza Żydów z Bożych planów i zamierzeń poprzez oburzające twierdzenie, mówiące, że Palestyńczycy są rdzenną ludnością Ziemi.

Krucjata dążąca do zdobycia wsparcia dla sprawy palestyńskiej jest odziana w fałszywą narrację teologiczną i historyczną, która przemawia do mających dobre chęci chrześcijan poruszonych emocjonalnym przesłaniem, któremu jednak brak poparcia w faktach, kontekstu historycznego oraz spójnej metody interpretacji Biblii. Błędna teologia

oraz pisana na nowo historia, które tworzą fundament palestyńskiej narracji politycznej, jest niczym innym jak dostosowaną wersją liczącej sobie 2000 lat teologii zastąpienia, która utrzymuje, że chrześcijanie i Kościół zastąpili Żydów i Izrael w Bożych celach.

Logicznym wnioskiem poglądu, że Palestyńczycy są rdzenną ludnością Ziemi jest stwierdzenie, że Jezus był Palestyńczykiem.

Palestyńska teologia zastąpienia wyłącza Żydów z Bożych planów i zamierzeń poprzez oburzające twierdzenie, mówiące, że Palestyńczycy są rdzenną ludnością Ziemi.[1] Zgodnie z tym poglądem Żydzi obecnie zamieszkujący Izrael mają europejskie pochodzenie i pojawili się w Ziemi dopiero w XIX wieku. Dlatego też to Palestyńczycy są pełnoprawnymi właścicielami Ziemi i są uciskani przez bezprawnych okupantów. Innymi słowy, państwo żydowskie jest nielegalne.

Twierdzenie, że Palestyńczycy posiadają tę Ziemię od 2000 lat pomaga w walce politycznej, ma jednak również inne dalekosiężne konsekwencje. Logicznym wnioskiem poglądu, że Palestyńczycy są rdzenną ludnością Ziemi jest stwierdzenie, że Jezus był Palestyńczykiem. Ostatecznie jak Jezus mógł być Żydem skoro w Ziemi nie było Żydów w czasie gdy się tam urodził? W rzeczywistości wielu palestyńskich chrześcijan w to wierzy, co pociąga za sobą poważne konsekwencje tej politycznie inspirowanej teologii.

Wymysł o Jezusie Palestyńczyku przeczy żydowskości Jezusa i niszczy fundamenty wiary chrześcijańskiej przez to, że odcina ją od jej żydowskich korzeni i kontekstu. W rezultacie chrześcijaństwo jest pozbawione podstaw. Koncepcja palestyńskiego Jezusa jest niebezpieczna również dla Żydów. Kiedy Jezus jest oddzielony od swojej żydowskości, przygotowywana jest droga dla takiego samego demonizowania i odczłowieczenia narodu żydowskiego jakie było skutkiem uznania Jezusa za Aryjczyka przez nazistów. Historia pokazuje nam gdzie ta droga wiedzie.

Istotne kierunki rozwoju ataku

Mając w pamięci to wyjaśnienie teologicznej podbudowy tego politycznie umotywowanego ruchu chcę omówić trzy istotne kierunki rozwoju, które są zagrożeniem dla przyszłego wsparcia chrześcijan ewangelicznych dla Izraela, wszystkie one rozpoczęły się w 2010 r.

Konferencje *Chrystus na punkcie kontrolnym*

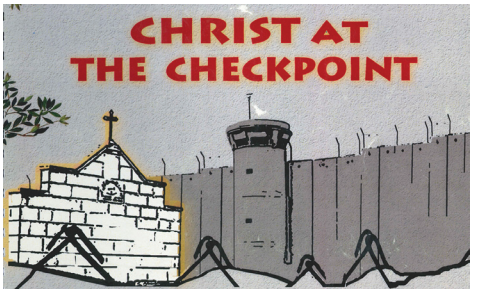

W roku 2010 odbyła się w Betlejem pierwsza z cyklu konferencji znanych jako *Chrystus na punkcie kontrolnym*. Od 2010 r. wydarzenie to odbywa się co dwa lata w Szkole Biblijnej w Betlejem, która jest uczelnią prowadzoną przez ewangelicznych chrześcijan. Przewodniczącym Szkoły jest Jack Sara. Poprzez działania uczelni amerykańscy ewangeliczni chrześcijanie są zapoznawani z jednostronnym przesłaniem opartym na palestyńskiej teologii zastąpienia, zwodniczych oskarżeniach o rasizm i apartheid oraz wypaczonej wizji historii. Większość uczestników konferencji *Chrystus na punkcie kontrolnym* stanowią przywódcy amerykańskich chrześcijan ewangelicznych, którzy po powrocie do USA propagują narrację będącą niczym innym niż chrześcijańskim antysyjonizmem, co jest nową formą chrześcijańskiego antysemityzmu.

1 Chodzi o Ziemię Izraela (hebr. *Erec Israel*) (przypomnienie tłumacza)

Większość uczestników konferencji *Chrystus na punkcie kontrolnym* stanowią przywódcy amerykańskich chrześcijan ewangelicznych, którzy po powrocie do USA propagują narrację będącą niczym innym niż chrześcijańskim antysyjonizmem.

Ważne jest by zauważyć, że poprzez prezentowane tam treści i zdjęcia organizatorzy konferencji głoszą bardzo jasne przesłanie – mówiące, że Izraelczycy uciskają ich w taki sam sposób jak Żydzi w I wieku rzekomo prześladowali Chrystusa. Wyciągają wniosek, że jeśli Jezus żyłby w dzisiejszym Betlejem musiałby przechodzić przez punkty kontrolne tak samo jak Palestyńczycy, ponieważ –pamiętajmy- ich zdaniem Jezus był Palestyńczykiem. W rzeczywistości, w dzisiejszych czasach Jezus nie zostałby wpuszczony do Betlejem, nie z powodu Izraelczyków, ale przez władze Autonomii Palestyńskiej, które ogłosiły, że wszystkie tereny przez nie kontrolowane muszą być *Judenrein*.[2]

Wszystko to prowadzi mnie to wskazania na oczywistą, jaskrawą niespójność w narracji palestyńskiej. Z jednej strony stawiana jest teza, że Jezus był Palestyńczykiem, ponieważ zgodnie z ich politycznymi twierdzeniami 2000 lat temu w Ziemi nie mieszkali Żydzi. Z drugiej strony przesłanie Szkoły Biblijnej w Betlejem oraz konferencji *Chrystus na punkcie kontrolnym* głosi, że jeśli Jezus żyłby tam dzisiaj byłby uciskany przez Izraelczyków w taki sam sposób w jaki był prześladowany przez Żydów z I wieku.

Poza samą konferencją organizacja *Chrystus na punkcie kontrolnym* rozpowszechnia swoje antyizraelskie przesłanie poprzez filmy dostępne na portalu YouTube.

Jednak w jaki sposób Jezus mógł być prześladowany przez Żydów jeśli w czasie jego ziemskiego życia wcale ich tam nie było? Co ostatecznie jest prawdą? Czy Żydzi byli w ziemi 2000 lat temu czy ich tam nie było? Niestety, ta propaganda nie dopuszcza do siebie faktów ani standardowych metod interpretacji Biblii. To, co jest ważne dla palestyńskiej narracji to podtrzymywanie liczącego sobie dwa tysiące lat oszczerstwa mówiącego, że Żydzi prześladują chrześcijan.

Poza samą konferencją organizacja *Chrystus na punkcie kontrolnym* rozpowszechnia swoje antyizraelskie przesłanie poprzez filmy dostępne na portalu YouTube. W maju 2015 r. wyprodukowała trwający dwie minuty materiał reklamujący swoją zbliżającą się konferencję dla młodych ludzi. Pokazuje on obrazowo jak bardzo wstrętny chrześcijański antysyjonizm może być.

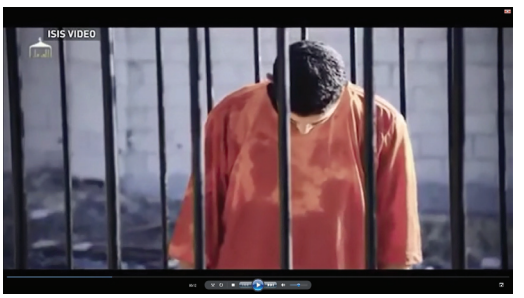

Jordański pilot spalony żywcem przez ISIS.

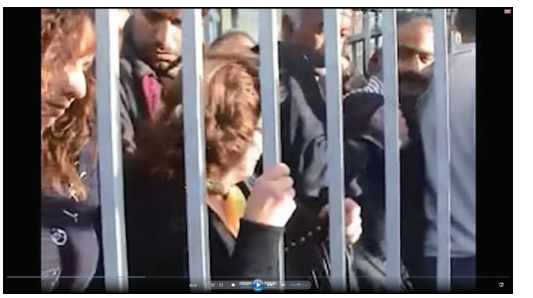
Palestyński punkt kontrolny.

Ten materiał filmowy stawia znak równości pomiędzy izraelskimi środkami ochrony antyterrorystycznej a aktami okrucieństwa ISIS. Zdjęcia więźniów ISIS czekających na ścięcie są zestawiane ze zdjęciami izraelskiego muru bezpieczeństwa. Obraz jordańskiego

2 Sformułowanie z niemieckiej nazistowskiej propagandy oznaczające „czyste od Żydów". (przyp. tłum.)

Kadr z flagą ISIS w klipie organizacji *Chrystus na punkcie kontrolnym.*

Kadr z flagą Izraela w klipie organizacji *Chrystus na punkcie kontrolnym.*

pilota, który jest trzymany w klatce i ma być za chwilę spalony żywcem jest zestawiony z ludźmi odgrodzonymi kratami podczas przechodzenia przez punkt kontrolny. Zdjęcia flagi ISIS są zestawione ze zdjęciami flagi Izraela. Materiał ten porównuje też ISIS i Izrael do wirusa H1N1, znanego również jako świńska grypa, który jest bardzo zaraźliwy.

Jedynym wnioskiem do wyciągnięcia jest to, że twórcy tego materiału porównują istnienie Izraela –lub co najmniej istnienie bariery bezpieczeństwa i potrzeby prowadzenia punktów kontrolnych – z zakaźnym rozprzestrzenianiem się świńskiej grypy oraz z łatwością, z jaką ISIS podbija kolejne terytoria, a także z barbarzyństwem, z którym gnębi ono swoje ofiary. Nie wspominając już tego co wydaje się być oczywistą analogią pomiędzy państwem żydowskim oraz wirusem nazwanym od świni. Jest to tylko jeden z wielu bardzo obraźliwych i niebezpiecznych klipów stworzonych przez organizację *Chrystus na punkcie kontrolnym* oraz wspierającą ją instytucję, Szkołę Biblijną w Betlejem, obie będące pod przewodnictwem Jacka Sara.

Antyizraelskie chrześcijańskie filmy dokumentalne

Drugim zaistniałym w 2010 istotnym kierunkiem rozwoju było powstanie zjadliwie antyizraelskiego chrześcijańskiego filmu dokumentalnego o tytule *Małe miasto Betlejem*. Producentem tego dokumentu był Mart Green (jeden z właścicieli sieci sklepów Hobby Lobby), a reżyserem Sami Awad z The Holy Land Trust. The Holy Land Trust jest propalestyńską organizacją z siedzibą w Betlejem, jest ona również jednym ze sponsorów konferencji *Chrystus na punkcie kontrolnym*. Mówiąc w skrócie, film ten pokazuje fałszywą narrację zgodną z tą głoszoną przez organizację *Chrystus na punkcie kontrolnym* i po prostu głosi propagandę demonizującą i delegitymizującą państwo żydowskie. Został wyświetlony w ponad czterystu miejscach w USA, między innymi na kampusach uczelni ewangelicznych oraz w ewangelicznych kościołach. W rezultacie znacząco przysłużył się promowaniu palestyńskiego przesłania politycznego oraz zagroził perspektywie wsparcia dla Izraela od kolejnego pokolenia ewangelicznych chrześcijan.

Film ten pokazuje fałszywą narrację... i po prostu głosi propagandę demonizującą i delegitymizującą państwo żydowskie.

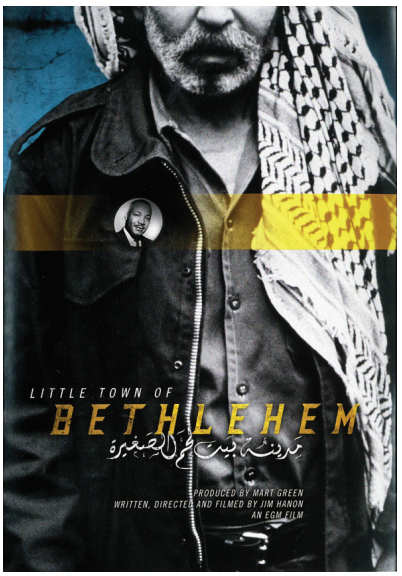

Plakat filmowy produkcji *Małe miasto Betlejem* z 2010r.

W następnym rozdziale Dexter Van Zile poda więcej szczegółów na temat różnych problemów, które wiążą się z tym filmem. Jednak trzeba było wspomnieć o *Małym mieście Betlejem* również tutaj, ze względu na jego wagę dla trzeciego istotnego kierunku rozwoju z 2010 r., kiedy to nowa organizacja o zasięgu ogólnoświatowym nazwana Empowered21[3] zorganizowała swoją pierwszą międzynarodową konferencję w Tulsa w stanie Oklahoma.

Empowered21

Deklarowana wizja Empowered21 to „żeby każda osoba na Ziemi odbyła prawdziwe spotkanie z Jezusem Chrystusem poprzez Moc i Obecność Ducha Świętego do czasu Zielonych Świąt roku 2033." Zgodnie z tym co mówi organizacja, by ta misja mogła zostać wykonana ewangeliczni chrześcijanie z całego świata muszą być zjednoczeni. Byłam na międzynarodowej konferencji Empowered21 w Jerozolimie, która odbyła się w maju tego roku. Każdy mówca na sesjach głównych rano, po południu i wieczorem przez cztery dni tego wydarzenia w jakiś sposób kładł nacisk na to, że jedność chrześcijan jest niezbędna do zrealizowania celu światowej ewangelizacji.

Z tym wezwaniem do jedności jest dwojakiego rodzaju problem. Po pierwsze żaden z mówców nie podał definicji tego, co przywództwo Empowered21 rozumie przez użycie słowa „jedność". W rezultacie istnieje prawdopodobieństwo, że uczestnicy konferencji zinterpretują to wezwanie zgodnie ze słownikową definicją jedności, którą jest „bycie w pełnej zgodzie." Innymi słowy jedność wymaga zgody.

Wygląda na to, że organizacja ta wzywa ewangelicznych chrześcijan do bycia w jedności z tymi, którzy promują polityczną narrację demonizującą Żydów oraz delegitymizującą państwo Izrael.

Po drugie, wobec braku jakiejkolwiek innej definicji, czy określenia tej jedności, oraz w świetle bezrefleksyjnego poparcia Empowered21 dla palestyńskich przywódców chrześcijańskich oraz współpracy z nimi, widocznej na przykład w maju 2015 w Jerozolimie, wygląda na to, że organizacja ta wzywa ewangelicznych chrześcijan do bycia w jedności z tymi, którzy promują polityczną narrację demonizującą Żydów oraz delegitymizującą państwo Izrael.

Jack Sara, przewodniczący Szkoły Biblijnej w Betlejem.

Relację Empowered21 z palestyńskimi chrześcijanami demonstruje po części wybranie Jacka Sara, przewodniczącego Szkoły Biblijnej w Betlejem, na jednego z prowadzących konferencję w Jerozolimie.

Jako przewodniczący Szkoły Biblijnej w Betlejem, Sara jest odpowiedzialny nie tylko za promowanie przez uczelnię palestyńskiej teologii zastąpienia oraz wymierzonej w Izrael propagandy, ale też za to w jaki sposób Szkoła próbuje dotrzeć do amerykańskich ewangelicznych chrześcijan ze swoim przesłaniem.

Co więcej, Jack Sara jest odpowiedzialny za antysyjonistyczny przekaz konferencji *Chrystus na punkcie kontrolnym*, które są sponsorowane przez jego Szkołę Biblijną. Odpowiada on również

3 Słowo „empowered" oznacza osobę lub osoby, które otrzymały pełnomocnictwo czy też władzę do zrobienia czegoś. (przyp. tłum.)

za klipy stworzone przez organizację *Chrystus na punkcie kontrolnym*, jak ten wspomniany wcześniej, porównujący Izrael z ISIS. Jego zaangażowanie w Empowered21 sugeruje, że chrześcijanin z takimi poglądami jak on powinien się znaleźć w gronie tych, do jedności z którymi wzywa ten ruch.

Ten nacisk na jedność kosztem prawdy...oznacza, że Empowered21 bardzo łatwo może się stać środkiem promowania antysyjonistycznej narracji palestyńskich chrześcijan.

Jednak jak chrześcijanie ewangeliczni mogą stać w jedności z tymi, którzy promują program polityczny zbudowany na fundamencie kłamstw, zmienionej historii i antyżydowskiej teologii? W jaki sposób chrześcijanie ewangeliczni, którzy twierdzą, że wierzą w to co mówi Biblia, mogą jednocześnie twierdzić, że są w jedności z tymi którzy zmienili Jezusa w Palestyńczyka, przeczą żydowskim korzeniom chrześcijaństwa i utrzymują, że chrześcijanie i Kościół zastąpili Żydów i Izrael w Bożych celach?

Ten nacisk na jedność kosztem prawdy – na co dobitnie wskazują związki przywódców Empowered21 z liderami palestyńskimi takimi jak Jack Sara – oznacza, że Empowered21 bardzo łatwo może się stać środkiem promowania antysyjonistycznej narracji palestyńskich chrześcijan. To przedstawiałoby najgłębiej sięgające zagrożenie dla wsparcia ewangelicznych chrześcijan dla Izraela jakie kiedykolwiek widzieliśmy, a to po prostu ze względu na ogólnoświatowy zasięg Empowered21.

Powiązania pomiędzy trzema wskazanymi trendami

W tym miejscu chciałabym przedstawić trochę więcej informacji by nakreślić powiązania pomiędzy trzema wskazanymi trendami w ataku na wsparcie ewangelicznych chrześcijan dla Izraela mającymi swoje początki w roku 2010 – konferencje *Chrystus na punkcie kontrolnym*, produkcja filmu *Małe miasto Betlejem* oraz ruch Empowered21.

Dr Billy Wilson, przewodniczący Uniwersytetu Orala Robertsa, Przemawiający na konferencji *Chrystus na punkcie kontrolnym.*

Prezesem Empowered21 jest dr Billy Wilson. Wilson był mówcą konferencji *Chrystus na punkcie kontrolnym* w marcu 2014 r., jest także odpowiedzialny za włączenie palestyńskich przywódców takich jak przewodniczący Szkoły Biblijnej w Betlejem do Empowered21. Wilson jest także przewodniczącym Uniwersytetu Orala Robertsa, szeroko znanej na świecie chrześcijańskiej uczelni w Tulsa w stanie Oklahoma. Z tego powodu uniwersytet ten odgrywa obecnie istotną rolę w rozwoju ruchu Empowered21.

Powiedziawszy to, chcę jednak podkreślić, że podczas gdy relacje pomiędzy Billy Wilsonem, organizacją *Chrystus na punkcie kontrolnym* i przywódcami takimi jak Jack Sara są powodem do obaw, nie wpływa to na fakt, że wielu profesorów wspomnianej uczelni całym sercem popiera Izrael i rozumie wagę żydowsko-chrześcijańskich relacji. Przed rozpoczęciem kadencji Billy'ego Wilsona, Uniwersytet Orala Robertsa miał wzorcową historię wspierania Izraela, a dowodem doniosłej pozycji uczelni wobec Izraela jest fakt, że duża większość ludzi z nią związanych – tak samo profesorów jak studentów– rozumie, jak ważne jest popieranie Izraela.

Obawa co do relacji pomiędzy przywództwem Uniwersytetu, Empowered21, Szkołą Biblijną w Betlejem i organizacją *Chrystus na punkcie kontrolnym* jest spotęgowana na skutek związku pomiędzy źródłem finansowania tej uczelni, Empowered21 i filmu *Małe miasto Betlejem.*

Jednakże muszę wspomnieć Uniwersytet Orala Robertsa ponieważ zrozumienie relacji jego obecnego przywództwa z liderami Szkoły Biblijnej w Betlejem oraz organizacją *Chrystus na punkcie kontrolnym* jest kluczowe by pojąć jakie zagrożenie stanowią cele Empowered21.

Obawa co do relacji pomiędzy przywództwem Uniwersytetu, Empowered21, Szkołą Biblijną w Betlejem i organizacją *Chrystus na punkcie kontrolnym* jest spotęgowana na skutek związku pomiędzy źródłem finansowania tej uczelni, Empowered21 i filmu *Małe miasto Betlejem* – tego, który promuje tę samą antyizraelską propagandę co Szkoła Biblijna w Betlejem i *Chrystus na punkcie kontrolnym*. A w grę wchodzą wielkie pieniądze.

Mart Green, producent *Małego miasta Betlejem*, był przewodniczącym rady powierniczej Uniwersyteu Orala Roberts w latach 2008-2014. Od 2008, Green dał uczelni 250 milionów dolarów– co nie tylko zapewniło mu stanowisko przewodniczącego rady, ale również pozycję nadmiernego wpływu i władzy. Empowered21 było pomysłem Marta Green'a już po tym jak stał się przewodniczącym rady, organizacja ta jest też wspierana i promowana przez Uniwersytet, który Green zasilił finansowo. Jest to powód, dla którego uczelnia ta odgrywa obecnie istotną rolę w rozwoju Empowered21.

Mart Green

Mart Green jest też, co oczywiste, członkiem zarządu Empowered21 i był uczestnikiem konferencji w Jerozolimie razem z Jackiem Sara oraz innymi propalestyńskimi pastorami.

Podsumowując, w ramach Empowered21 widzimy połączenie pieniędzy i wpływu Marta Green'a, jego oczywistej sympatii dla narracji palestyńskich chrześcijan, którą pokazuje jego produkcja filmu *Małe miasto Betlejem*, oraz relacji przywódców Empowered21 z palestyńskimi przywódcami chrześcijańskimi takimi jak Jack Sara. To nie rokuję dobrze jeśli chodzi o wpływ jaki ta organizacja może mieć na międzynarodowe wsparcie ewangelicznych chrześcijan dla Izraela.

Na zakończenie, chcę przypomnieć nam o czymś czego uczy nas historia, a jest to prawda, że by zło mogło zwyciężyć wystarczy by dobrze ludzie milczeli. W biblijnej księdze Estery, w obliczu nadciągającego ludobójstwa Żydów, Mordechaj wezwał Esterę by nie pozostała bierna w obliczu zła i użyła swojej pozycji aby zmienić bieg historii. Ostrzegł ją też, że brak działania z jej strony wcale nie zapewniłby jej samej bezpieczeństwa, nawet w pałacu króla.

Wysłuchajmy wszyscy wezwania Mordechaja i pójdźmy za przykładem Estery. Nie przestawajmy mówić i działać dla prawdy odnośnie Izraela. Róbmy wszystko co możemy, gdziekolwiek możemy, „w czasie takim jak obecny".[4]

4 Sformułowanie z księgi Estery 4,14 (z Biblii warszawskiej) (przyp. tłum.)

Nowe zmagania Kościoła

Dexter Van Zile

Dexter Van Zile jest analitykiem mediów chrześcijańskich w CAMERA. Jego praca skupia się na porażce Światowej Rady Kościołów i innych chrześcijańskich instytucji by zareagować na przypadki łamania praw człowieka w państwach muzułmańskich na Bliskim Wschodzie. Odegrał również ważną rolę w obnażaniu błędów narracji palestyńskich chrześcijan i odegrał istotną rolę w walce o prawdę w odniesieniu do chrześcijańskiego antysyjonizmu.

Jeszcze do niedawna nie do pomyślenia byłoby, że będzie potrzeba zorganizowania konferencji lub opublikowania książki na temat antysyjonizmu w środowisku ewangelicznym. Ewangeliczni chrześcijanie byli najbardziej żarliwymi obrońcami Izraela i w większości nadal są. Statystyki wskazują, że w Stanach Zjednoczonych więcej chrześcijan ewangelicznych niż amerykańskich Żydów wierzy, że Bóg dał ziemię Izraela narodowi żydowskiemu. Wsparcie dla Izraela w środowisku ewangelicznym jest wciąż silne, ale nie można go uważać za coś oczywistego.

Do roku 2010 antyizraelski aktywizm polityczny był sprawą marginalną w środowiskach ewangelicznych USA. Istniała organizacja o nazwie *Evangelicals for Middle East Understanding* (*Chrześcijanie ewangeliczni dla zrozumienia Bliskiego Wschodu*), która obwiniała za konflikt i cierpienia nim spowodowane Izrael i amerykańskich chrześcijańskich syjonistów, którzy go wspierają. Spotkała się ona z pewną aprobatą, ale niewielką.

W 2005 roku odbyła się konferencja w North Park University na temat złych następstw chrześcijańskiego syjonizmu. Przesłanie konferencji głosiło, że chrześcijańscy syjoniści przyjęli niebezpieczną teologię czasów ostatecznych, która skutkuje ignorowaniem cierpienia Palestyńczyków. Co ciekawe, ci sami ludzie, których martwią premilenialne poglądy na czasy ostateczne dyspensacjonalistów[1] bardzo niewiele powiedzieli na temat wierzeń irańskich mułłów na temat czasów ostatecznych. To było do przewidzenia.

Przekaz oferowany na konferencji w North Park był bardzo prosty i zgodny z poglądami kościołów protestanckich głównego nurtu[2] i liberalnych, a także niektórych chrześcijan ewangelicznych, ale nie spotkał się z aprobatą głównego nurtu ruchu ewangelicznego. Wierni kościołów głównego nurtu, tak jak wiele osób w USA, gardzą ewangelicznymi chrześcijanami i z pogardą właśnie przedstawiają wsparcie tych ostatnich dla Izraela jako ruch prowadzący tylko do pogorszenia sytuacji.

Antysyjonizm zaczął się spotykać z pozytywnym odbiorem pośród ewangelicznych chrześcijan w roku 2010. CAMERA wszczął alarm z powodu rosnącej liczby zrażonych młodych osób z tego nurtu przyjmujących antysyjonizm po to, żeby pokazać swoim znajomym spoza środowisk ewangelicznych, że są na czasie, fajni i trendy w przeciwieństwie do swoich rodziców i dziadków.

---

1 Dyspensacjonalizm – system teologiczny w protestantyzmie zakładający dosłowną interpretację Biblii oraz odróżnienie pomiędzy Izraelem i Kościołem. Głosi też podział historii świata na siedem dyspensacji oraz premilenializm – pogląd, że Tysiącletnie Królestwo dopiero nadejdzie. (przypomnienie tłumacza)

2 W oryginale *mainline Protestants* – nazwa dla niektórych wyznań protestanckich w Ameryce, chodzi m.in. o Zjednoczony Kościół Metodystyczny, Kościół Ewangelicko-Luterański w Ameryce, Kościół Prezbiteriański USA, Kościół Episkopalny w Stanach Zjednoczonych. Mówi się o nich *protestanci głównego nurtu*, ponieważ kiedyś stanowili większość denominacji protestanckich w USA. Różnią się od chrześcijan ewangelicznych, charyzmatycznych oraz fundamentalistów chrześcijańskich, trzech kolejnych grup amerykańskiego protestantyzmu. (przyp. tłum.)

Są dwa główne filary tego, co niektórzy komentatorzy nazwali intifadą ewangelicznych chrześcijan. Pierwszy z nich to konferencje *Chrystus na punkcie kontrolnym* organizowane przez grupę palestyńskich chrześcijan związanych ze Szkołą Biblijną w Betlejem.

Widocznym aż nadto motywem tych konferencji, odbywających w pięciogwiazdkowym hotelu w Betlejem co dwa lata począwszy od 2010, jest baner wystawiany na scenie za mówcami.

Na banerze ukazany jest kościół i krzyż stojące naprzeciw (symbolizując też potępienie dla) wieży strażniczej i muru bezpieczeństwa. Jest to równoznaczne z przesłaniem, że izraelski mur bezpieczeństwa i samo istnienie państwa żydowskiego są przeszkodami dla Bożych celów w Ziemi Świętej.

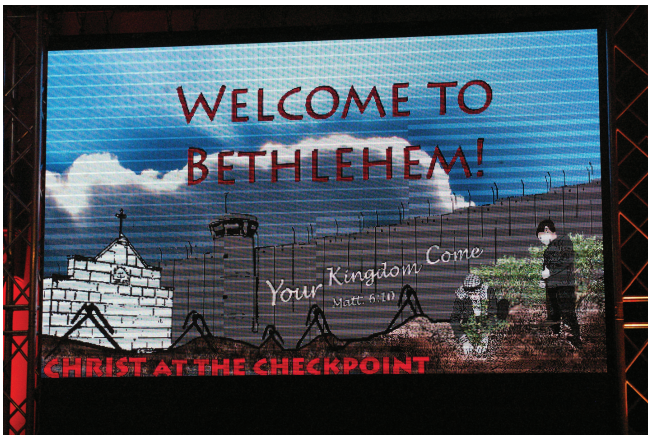

Logo konferencji *Chrystus na punkcie kontrolnym* w 2016 r.

Mówcy na tej konferencji określają wsparcie chrześcijan dla Izraela jako zdradę chrześcijańskiego uniwersalizmu. Dla przykładu niemiecki teolog dr Manfred Kohl argumentował, że wsparcie oraz uznanie żydowskich roszczeń terytorialnych były zdradą chrześcijaństwa i samego Jezusa.

- W dzisiejszych czasach, nacisk na trzymanie się pewnych części starego przymierza oznacza nie uznawanie w pełni Jezusa. – powiedział. Tego rodzaju argumentacja spycha chrześcijan wspierających Izraela do defensywy, ponieważ zmusza ich do wyboru pomiędzy ich miłością do Jezusa Chrystusa a tą do narodu żydowskiego.

Mówcy na tych konferencjach i innych podobnych do nich w Stanach Zjednoczonych twierdzą również, że wsparcie chrześcijan dla Izraela przeszkadza wysiłkom zmierzającym do głoszenia wiary chrześcijańskiej w muzułmańskich krajach na Bliskim Wschodzie. Według nich dlatego, że muzułmanie są wrodzy wobec Izraela wsparcie dla niego od ewangelicznych chrześcijan stawia chrześcijaństwo w złym świetle, a przez to nawrócenia muzułmanów stają się mniej prawdopodobne.

Jeśli weźmiemy pod uwagę jak istotne dla ruchu ewangelicznego jest dzielenie się wiarą to widzimy, że ten argument pada na podatny grunt i to pomimo tego, że ignoruje on brak wolności religijnej w krajach muzułmańskich. Mówcy zarzucają również, że wsparcie chrześcijan dla Izraela powoduje prześladowania ich braci na Bliskim Wschodzie. Jest to kolejny znaczący argument ponieważ ewangeliczni chrześcijanie są grupą bardzo mocno wspierającą organizacje występujące w obronie wyznawców Chrystusa prześladowanych na Bliskim Wschodzie.

Studenci Wheaton College uczestniczyli w konferencjach *Chrystus na punkcie kontrolnym*. Przebywali tam pod opieką profesora Gary Burge'a, szeroko znanego antyizraelskiego pisarza, który wykazał się dużymi zdolnościami w zachęcaniu studentów do angażowania się w antysyjonistyczne działania.

Profesor Gary Burge z Wheaton College prowadzący grupę studentów na konferencji *Chrystus na punkcie kontrolnym* w 2016 r.

W 2012 studenci tej uczelni napisali sprayem na izraelskim murze bezpieczeństwa w Betlejem „Wheaton College, dla Chrystusa i upadku murów" pokazując tym samym, że wzięli sobie do serca przesłanie z logo *Chrystus na punkcie kontrolnym*. Potępili mur, ale nie ataki terrorystyczne, które doprowadziły do jego budowy.

Wysokiej rangi przedstawiciele Światowego Aliansu Ewangelicznego, organizacji patronującej chrześcijanom ewangelicznym na całym świecie, również uczestniczyli w konferencji.

George Tunnicliffe, ówczesny sekretarz generalny Aliansu, był na konferencji w 2014 r. a nowy biskup – sekretarz generalny Efraim Tendero weźmie udział w konferencji w marcu tego roku. Obecność tych przedstawicieli legitymizuje przesłanie głoszone przez *Chrystus na punkcie kontrolnym*.

Drugim z filarów intifady chrześcijan ewangelicznych są dwa propagandowe filmy wyświetlone tysiącom młodych przedstawicieli tego środowiska w setkach uniwersyteckich kampusów w Stanach Zjednoczonych i Europie. Jeden z tych filmów – *With God on Our Side*, (*Z Bogiem po naszej stronie*) – miał premierę w 2010 r.

Film wyprodukowany przez Portera Speakmana Jr. ukazuje zmagania młodego ewangelicznego chrześcijanina z ciągłą przemocą w konflikcie arabsko-izraelskim. Zaczyna jako osoba wspierająca Izrael, ale na koniec przyjmuje narrację obwiniającą to państwo za konflikt i bagatelizującą podżeganie i antysemityzm w palestyńskim społeczeństwie. Film stwarza wizualną zachętę dla młodych chrześcijan ewangelicznych by przyjęli antyizraelską narrację.

Widzimy tu kadr z bohaterem filmu opowiadającym przed kamerą o jego trudnej drodze ku duchowej przemianie. Za nim widać witraż. Jest to bardzo nieuczciwy film, ale jako dzieło propagandy jest bardzo efektywny.

Bohater filmu z 2010 r. *Z Bogiem po naszej stronie* zmagający się ze swoim sumieniem.

Z Bogiem po naszej stronie sugeruje, że dobrze chrześcijanie mogą zignorować muzułmańską i arabską wrogość w stosunku do Żydów i Izraela z powodu zbrodni popełnionych przez państwo żydowskie przeciwko ludności palestyńskiej. Spytałem Portera Speakmana Jr. kto zapłacił za produkcję filmu, jednak nigdy nie podał mi nazwisk ludzi, którzy go wsparli finansowo.

Wiemy za to kto zapłacił za inny wulgarny, antyizraelski film z 2010 roku. Jego producentem jest Mart Green, dziedzic sieci sklepów Hobby Lobby i założyciel Mardel, sieci chrześcijańskich księgarni.

Film ten jest najzwyczajniej jednym z najwstrętniejszych przykładów antyizraelskiej propagandy jaki kiedykolwiek organizacja CAMERA widziała. Oficjalnie jest to film dokumentalny o niestosowaniu przemocy, ale tak naprawdę jest on narzędziem w wojnie propagandowej przeciwko państwu Izrael, a ostatecznie przeciwko całemu narodowi żydowskiemu.

Na początek trochę informacji o twórcach i okolicznościach powstania filmu. Jego cenarzystą i reżyserem jest Jim Hanon, były menadżer ds. reklamy. Stworzył też inne filmy dla Marta Green'a sprzedawane w księgarniach i na stronie internetowej sieci Mardel.

Mart Green wybrał scenarzystę oczarowanego Hassanem Nasrallahem, przywódcą jednej z najbardziej antysemickich organizacji na świecie do stworzenia filmu o konflikcie arabsko-izraelskim. To po prostu nieodpowiedzialne.

Podczas pisania scenariusza Jim Hanon spędził dużo czasu z *Holy Land Trust*, organizacją z siedzibą w Betlejem. Jej przewodniczącym jest Sami Awad, pochodzący z wpływowej rodziny palestyńskich chrześcijan, która uczyniła sobie z demonizowania Izraela rodzinny biznes.

Hanon odwiedził też Hassana Nasrallaha, przywódcę Hezbollahu, człowieka, który wyraził kiedyś pragnienie zabicia wszystkich Żydów na świecie – po tym jak zgromadzą się w Izraelu. „Jako osoba [Nasrallah] wydał mi się kimś wyjątkowym" powiedział Hanon ewangelicznemu dziennikarzowi Jimowi Fletcherowi.

Mart Green wybrał scenarzystę oczarowanego Hassanem Nasrallahem, przywódcą jednej z najbardziej antysemickich organizacji na świecie do stworzenia filmu o konflikcie arabsko-izraelskim. To po prostu nieodpowiedzialne.

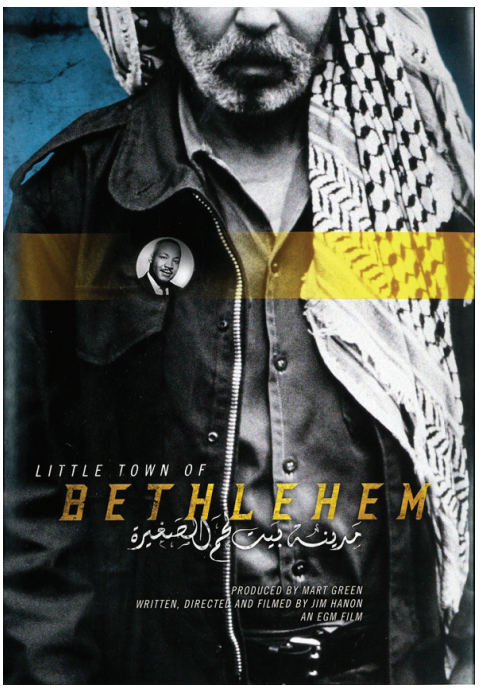

Plakat filmowy produkcji *Małe miasto Betlejem* z 2010r

Film ten wyświetlono w około 400 miejscach, w tym na uniwersytetach chrześcijańskich i w kościołach w Stanach Zjednoczonych i Europie. Przyjmując założenie, że na każdy z tych seansów zdecydowało się przyjść 50 osób (dla pewności wzięliśmy niedużą liczbę), CAMERA wynosi, że co najmniej 20,000 ludzi obejrzało ten film. Jest to zachowawczy szacunek jedynie części osób, które zobaczyły tę produkcję, ponieważ był też sprzedawany na Amazon i, jak już wspomniałem, w sieci Mardel.

Był on również używany jako materiał szkoleniowy na uczelniach i seminariach, m.in. na katolickim uniwersytecie Notre Dame, BIOLA University i Palmer Theological Seminary. Co jeszcze pogarsza sytuację, otrzymał on trzy nagrody filmowe i otrzymał pozytywną recenzję w *Christianity Today*.

Szeroka dystrybucja filmu i pochwały jakie zyskał martwią z powodu tego, w jaki sposób fałszywie opisuje konflikt arabsko-izraelski i demonizuje państwo żydowskie.

Film pozornie pokazuje historię izraelsko-palestyńskiego ruchu dla pokoju poprzez życie izraelskiego Żyda, palestyńskiego chrześcijanina i palestyńskiego muzułmanina. Jest on pełen nieścisłości, przemilczeń i bezczelnych przeinaczeń. Na przykład błędnie twierdzi się tam, że Żydzi nie spotykali się z wrogością Arabów w czasach mandatu brytyjskiego. Częste masakry Żydów, do których nawoływał Haj Amin Al Husseini, wielki mufti Jerozolimy, zaprzeczają temu.

Mowa jest też o tym, że wskaźnik bezrobocia wzrósł podczas procesu pokojowego ustalonego w Oslo i że był to jeden z czynników, które wpłynęły na wzrost popularności organizacji terrorystycznej Hamas przed drugą intifadą.

W rzeczywistości bezrobocie w strefie Gazy i na Zachodnim Brzegu spadło w tamtym czasie z powodu wzrostu miejsc pracy dostępnych w Izraelu.

To bombowe ataki samobójcze Hamasu i wprowadzenie środków bezpieczeństwa, które one spowodowały doprowadziły do wzrostu bezrobocia wśród Palestyńczyków w roku 1996. Kiedy zamachy ustały Izrael rozluźnił te środki bezpieczeństwa i bezrobocie stopniowo spadało aż do początku drugiej intifady, kiedy to drastycznie wzrosło.

Film ukazuje to całkowicie fałszywie. Przemoc ze strony Palestyńczyków doprowadziła do wzrostu bezrobocia wśród nich, a nie na odwrót.

Twórcy filmu pozwolili też, by wypowiadający się w nim Palestyńczyk spotwarzał izraelskich wyborców za obranie Benjamina Netanyahu na premiera w 1996, stwierdzając, że to pokazało, iż większość Izraelczyków „nie chciała pokoju." Nie wspomina on jednak, ilu Izraelczyków zginęło w zamachach samobójczych przed wyborem Netanyahu. Właśnie one pomogły mu wygrać. W każdym przyzwoitym filmie dokumentalnym przyznano by, że ta zamachy miały duże znaczenie dla wyborów w 1996. Nawet film *Netanyahu at War* (*Netanyahu na wojnie*), niedawno wyemitowany przez Frontline, uznał to za fakt. Jednak film Marta Greena – nie.

Mógłbym o tym mówić i mówić. Jest po prostu za dużo przeinaczeń i przemilczeń żebym mógł wszystkie wymienić w tym materiale. Zajęłoby to bardzo dużo miejsca.

A nawet jeśli podałbym pełną listę kłamstw zawartych w *Małym mieście Betlejem* (*Little town of Betlehem*) wciąż nie doszedłbym do tego co najgorsze w tym filmie.

Używa wypaczonych relacji historycznych do ukazania losów izraelskich Żydów budujących swoje państwo kosztem niewinnych Palestyńczyków. Te opowieści o przeszłości bagatelizują palestyńską wrogość i przemoc wobec Izraela i Żydów, a także wyolbrzymiają cierpienia Palestyńczyków z rąk Izraelczyków. Znamienne dla tego problemu jest to w jaki sposób ukazano szczegóły śmierci dziadka Samiego Awada Eliasa podczas wojny 1948 roku.

Relacja na ten temat nie może być wiarygodna, ponieważ rodzina Awad opowiada sprzeczne historię o śmierci Eliasa. Sami mówi, że został on zabity podczas umieszczania białej flagi na dachu swojego domu, ale w swojej wersji historii rodzinnej Alex Awad nie mówi nic o białej fladze. Pomimo sprzeczności, Hanon używa niewiarygodnej, propagandowej wersji Sami'ego w makabrycznych szczegółach i to w filmie, więc ta opowieść utrwali się w historii.

Jednak to, że ta historia nie jest prawdziwa jest stwierdzeniem niemalże nie na temat. Z punktu widzenia organizacji CAMERA użycie takich wypaczonych relacji dyskwalifikuje *Małe miasto Betlejem* jako film dokumentalny i pokazuje, że jest on pełnym manipulacji dziełem zwyczajnej propagandy, tym bardziej, że brak tam przekazów historycznych

Użycie takich wypaczonych relacji dyskwalifikuje *Małe miasto Betlejem* jako film dokumentalny i pokazuje, że jest on pełnym manipulacji dziełem zwyczajnej propagandy.

podkreślających wpływ przemocy Palestyńczyków przeciw Izraelczykom.

Można tam zobaczyć urywki historycznych nagrań pokazujących przemoc wobec tych ostatnich, ale są wyrwane z kontekstu. Dla przykładu, film pokazuje króciutki materiał ukazujący rzeź izraelskich sportowców na olimpiadzie w Monachium w 1972, ale ten ucięty i nieskładny fragment kończy się stwierdzeniem Samiego Awada, że takie zamachy nie powinny prowadzić do stereotypu, iż wszyscy Palestyńczycy są terrorystami.

Jego wypowiedź ignoruje coś istotnego: masakra w Monachium została dokonana na rozkaz Yassira Arafata, który zyskał władzę dzięki porozumieniom z Oslo. Awad nie zdobył się na potępienie tej rzezi, a po prostu stwierdził, że nie należy tego akceptować ani chwalić.

Nie jest to potępienie jakie powinien wyrazić prawdziwy rozjemca.

To prowadzi mnie do tego jak film błędnie przyrównuje sprawę palestyńską z amerykańskim ruchem praw obywatelskich, któremu przewodził Martin Luther King Jr. W filmie Sami Awad mówi widzom, że „pierwsza intifada bardzo przypomina ruch praw obywatelskich w Stanach" Oglądający widzą ludzi protestujących atakowanych przez policję Bulla Connora i zestawione z tym zdjęcia Palestyńczyków walczących z izraelskimi żołnierzami, tak jakby można było pomiędzy tym postawić znak równości.

Nie ma porównania ze sprawą OWP, która popełniła rzeź w Monachium z ruchem praw obywatelskich prowadzonym przez Martina Luthera Kinga.

Jednak walka o prawa obywatelskie nie wiązała się z wyraźnymi wezwaniami do ludobójstwa lub zniszczenia państwa amerykańskiego, a była naznaczona wezwaniem Martin Luther Kinga by Afroamerykanie zyskali swoje nadane przez Boga prawa, opisane w Konstytucji USA.

W innej części filmu Sami Awad zrównuje żądanie przywódców Afroamerykanów o równość i wolność z żądaniem Organizacji Wyzwolenia Palestyny by zyskała oficjalne uznanie. To też jest po prostu oburzające.

Reżyser Jim Hanon nieuczciwie przywołuje postać Martina Luthera Kinga, Jr. w swoim filmie *Małe miasto Betlejem.*

OWP jest konglomeratem organizacji terrorystycznych, które wielokrotnie wzywały do zniszczenia Izraela i głoszą w palestyńskim społeczeństwie najgorszego rodzaju nienawiść do Żydów. Nie ma porównania ze sprawą OWP, która popełniła rzeź w Monachium z ruchem praw obywatelskich prowadzonym przez Martina Luthera Kinga.

Martin Luther King potępiłby palestyńskich liderów, którzy wielokrotnie wzywali do zniszczenia Izraela i promują wściekłą nienawiść do Żydów, jednak ten film, pozornie poświęcony promowaniu wizji dr. Kinga, w ogóle nie wspomina o podżeganiu społeczeństwa palestyńskiego.

Wielokrotnie uznawał on prawo Izraela do istnienia i zapewnienia sobie bezpieczeństwa, mówiąc na krajowym zjeździe Zgromadzenia Rabinów w 1968, że „Pokój dla Izraela oznacza bezpieczeństwo, a to bezpieczeństwo musi być rzeczywistością."

Wezwanie do przeprosin

Tendencyjność tego filmu jest tak wielka, że coś więcej niż lekkomyślność czy ignorancja po stronie scenarzysty i reżysera Jima Hanona wchodzi w grę. *Małe miasto Betlejem* prezentuje wrogą stronniczość przeciwko państwu żydowskiemu i niezaprzeczalnie jest przykładem propagandy wymierzonej w Izrael i jego zwolenników w Stanach Zjednoczonych.

Ludzie, którzy obejrzą ten film i uwierzą w jego przesłanie uznają Izrael za potworne państwo, a tych, którzy uznają go za swoją ojczyznę za potwory. Przy rosnącej fali antysemityzmu – która była problemem już na długo przed powstaniem tego filmu – decyzja Green'a by stworzyć i rozpowszechniać ten film była zasadniczo nieodpowiedzialnym czynem.

Mart Green musi jeszcze publicznie zerwać z tym filmem, który wciąż można kupić na Amazonie i wciąż jest reklamowany na Facebooku.

Pomimo, że CAMERA z różnych źródeł usłyszała, że Mart Green już nie popiera przekazu oferowanego przez *Małe miasto Betlejem*, musi on jeszcze publicznie zerwać z tym filmem, który wciąż można kupić na Amazonie i wciąż jest reklamowany na Facebooku. Dla tego nie ma usprawiedliwienia.

Kiedy patrzymy na to co się dzieje w Europie, gdzie Żydzi często są atakowani, a w niektórych przypadkach mordowani po prostu za to, że są Żydami, musimy pamiętać, że zjadliwy antysyjonizm, taki jak w *Małym mieście Betlejem*– pomógł w przygotowaniu drogi dla tej wrogości. Biorąc pod uwagę to jakie ten film może mieć skutki, Mart Green powinien zrobić coś więcej niż tylko prywatnie przyznać, że produkcja ta ma poważne mankamenty.

Powinien on publicznie przeprosić i rozpocząć kampanię by naprawić swoje błędy. By być skuteczną ta kampania musiałaby objąć publikację i dystrybucję broszury informacyjnej, która powinna być wysłana do wszystkich klientów, którzy zakupili film przez Internet. Broszurę tę powinno się też wysłać do władz wszystkich 400 miejsc, w których został on wyświetlony; musiałaby zawierać listę wad tego filmu oraz nakreślać rzeczywistość w taki sposób, jaki od początku powinien to robić film.

Kampania powinna też objąć przygotowanie i publikację komunikatu prasowego mówiącego o wysiłkach Marta Green'a dla naprawienia błędów. Ten komunikat powinien być wysłany do znaczących środków masowego przekazu, w tym *Christianity Today*, które przyznało filmowi pozytywną recenzję.

Zakończenie

Na koniec, chciałbym zwrócić Waszą uwagę na napaści seksualne na kobiety, które miały miejsce w Europie w noc sylwestrową. Zostały one popełnione przez muzułmańskich radykałów, którzy nie szanują zachodnich wartości jak równość czy godność kobiet. Jest wiele doniesień o celowych działaniach zmierzających, by wiadomości o tym nie dotarły do mediów.

Co te napaści mają wspólnego z antysyjonizmem? Jednym słowem, wszystko. Nieudolność europejskich elit by odpowiednio zareagować na te ataki jest rezultatem moralnego i intelektualnego upadku, który rozpoczął się wraz z przyjęciem antysyjonizmu w Europie w latach 70. XX wieku.

Problemy, które dręczyły Bliski Wschód przez tak długi czas- wrogość wobec Żydów, brak szacunku dla praw człowieka, wrogość wobec wolności religijnej oraz pogarda wobec kobiet – wchodzą teraz do świata zachodniego poprzez Internet i imigrację.

Antysyjonistyczni aktywiści „wyszkolili" swoich sąsiadów, by przymykać oko na wymierzone w Izrael podżeganie, wrogość i przemoc, które są problemem na Bliskim Wschodzie od dziesięcioleci.

Przez to, że dziennikarze, intelektualiści, przywódcy religijni i politycy stali się nieczuli na tę przemoc, stracili zdolność rozpoznania i sprzeciwiania się ideologii islamizmu, która to motywowała ataki w noc sylwestrową. Wszystko to świadczy o wadze działalności CAMERA. W zglobalizowanym świecie, w którym żyjemy problemy, które dręczyły Bliski Wschód przez tak długi czas- wrogość wobec Żydów, brak szacunku dla praw człowieka, wrogość wobec wolności religijnej oraz pogarda wobec kobiet – wchodzą teraz do świata zachodniego poprzez Internet i imigrację.

Działania zachodu by sformułować odpowiedź na te problemy są utrudniane przez dziennikarzy, intelektualistów i przywódców religijnych, na których liczyliśmy w kwestii informowania nas o tych problemach na Bliskim Wschodzie. Zamiast mówić nam prawdę o islamizmie i dżihadyzmie i ich wpływie na życie w tym regionie, zachodni dziennikarze, obrońcy praw człowieka i przywódcy religijni przekonywali nas do postrzegania Izraela jako problemu zamiast wzoru na Bliskim Wschodzie.

Myślę, że w taki sposób Martin Niemoller opisałby wydarzenia w Europie z ostatnich kilku lat:

> *Najpierw atakowali Izrael, ale ja nie mieszkałem w Izraelu i sądziłem, że Izrael trochę na to zasłużył, więc milczałem.*
>
> *Potem zaatakowali Żydów w Europie, ale nie byłem Żydem, więc milczałem.*
>
> *Potem zaatakowali chrześcijan i jazydów w Iraku i Syrii, ale nie mieszkałem w Iraku ani Syrii, więc milczałem.*
>
> *Potem napadli na nasze żony, siostry i córki w Europie, ale ja już straciłem głos.*

W czasach, w których żyjemy, gdy same fundamenty naszego moralnego i intelektualnego porządku są atakowane moje przesłanie do Was jest proste.

Nie traćcie głosu.

Bądźcie silni.

Miejcie mężne serce.

Nie pozwólcie się potknąć swoim nogom.

Dlaczego chrześcijanie powinni być syjonistami?

Wielebny dr Gerald R. McDermott

Wielebny Gerald R. McDermott jest anglikańskim księdzem i stoi na czele Anglikańskiej Katedry Teologii w Beeson Divinity School na Samford University w Birmingham w stanie Alabama. Płodny autor, napisał samodzielnie lub we współpracy albo redagował ponad siedemnaście książek i zbiorów artykułów, z których wiele jest na temat chrześcijańskiego syjonizmu. Jego najnowsze dzieło *The New Christian Zionism: Fresh Perspective on Israel and the Land* (*Nowy chrześcijański syjonizm: świeża perspektywa Izraela i Ziemi*) jest pierwszą na świecie uniwersytecką rekomendacją teologii syjonizmu.

Centralnym tematem Biblii jest przymierze. Nie wszyscy chrześcijanie ujęliby to w ten sposób, ale wszyscy ci, którzy studiują Pismo Święte zgodziliby się, że główna fabuła zaczyna się w momencie, kiedy Bóg wybiera starszą, bezdzietną parę w dzisiejszym Iraku i oznajmia im, że użyje ich w taki sposób, że oni i ich potomkowie przyniosą błogosławieństwo reszcie świata.

Jezus i jego uczniowie uważali się za potomków tej pary i beneficjentów tego błogosławieństwa. Pomimo powtarzających się upadków wszystkich tych potomków (oprócz samego Jezusa) Bóg Biblii wciąż konsekwentnie twierdzi, że obietnica pozostaje w mocy. Bóg będzie wierny obietnicy bez względu na to co zrobi Jego lud. I On będzie z nimi współpracował, używając ich jako partnerów w odkupieniu świata, pomimo wielokrotnego łamania przez nich warunków umowy, którą zawarli z Bogiem.

Biblijne słowo na umowę to „przymierze". Była to jednostronna obietnica błogosławieństwa ze strony Boga. Przyszedł On do Abrahama i Sary i powiedział im, że będzie ich Bogiem oraz, że oni i ich potomkowie będą Jego ludem. Były też inne przymierza zawarte z Noem, Mojżeszem i Dawidem, ale wszystkie bazowały na podstawowym przymierzu z Abrahamem i jego żoną. Jezus mówi o „krwi przymierza" (Mateusza 26:28, Marka 14:24), a Paweł sugeruje, że „przymierza obietnicy" pochodzą od „przymierza", którym „Bóg obdarzył łaskawie Abrahama przez obietnicę" (Efezjan 2:12; Galacjan 3:17-18, BW).

Bóg używa poszczególnego (konkretnej osoby lub narodu) by sprowadzić błogosławieństwo na powszechne (świat).

Niektóre z pozostałych przymierzy były warunkowe, ale to podstawowe przymierze z Abrahamem było bezwarunkowe. Dla przykładu przymierze Mojżeszowe, które Bóg zawarł z żydowskimi dziećmi Abrahama obiecywało błogosławieństwa za posłuszeństwo jego zapisom i kary za nieposłuszeństwo (V Mojżeszowa 28). Jednym z błogosławieństw, jak zobaczymy, było panowanie nad ich ziemią, a wygnanie z niej było jedną z kar.

Dotknąć powszechne poprzez poszczególne

Wielu chrześcijan zastanawia się dlaczego Bóg tyle czasu poświęca na opisanie historii Izraela w Starym Testamencie i dlaczego zajmuje to trzy czwarte chrześcijańskiej Biblii. Co z resztą świata? Nowy Testament zawiera posłanie do narodów w Wielkim Nakazie Misyjnym. Lecz czy jest coś takiego w Pierwszym Testamencie, poza pierwszymi jedenastoma rozdziałami Genesis, które opisują stworzenie i pierwsze cywilizacje? Dlaczego tak wiele miejsca jest poświęcone historii Abrahama i jego rodziny, skoro byli maleńką częścią świata?

Jedna z chwil kiedy krzyknąłem „aha!” była w dniu, w którym zacząłem widzieć schemat w biblijnej historii obu Testamentów. Ten schemat przechodzi z poszczególnego do powszechnego. Bóg używa poszczególnego (konkretnej osoby lub narodu) by sprowadzić błogosławieństwo na powszechne (świat). W Starym Testamencie Bóg używa konkretnego człowieka (Abrahama) i jego narodu (Żydów) by pobłogosławić ich sąsiednie narody, a przez z nich z kolei świat (powszechne). Taki sam wzór występuje w Nowym Testamencie. Bóg używa pojedynczego człowieka (Jezusa) i Jego ludu (Jego Ciała, Kościoła) by przywieść błogosławieństwo światu.

Bóg jest w trakcie dokonywania dzieła odkupienia świata (powszechne) przez Izrael (poszczególne). Nie chodzi tu o wybór: albo poszczególne albo powszechne, ale o powszechne poprzez poszczególne.

Miałem jeszcze więcej takich chwil gdy zawołałem „aha!”. Było to gdy zobaczyłem ten wzór w Starym Testamencie. Zaczyna się on w rozdziale 12. Księgi Rodzaju, kiedy Bóg wzywa Abrahama do wyjścia do „ziemi, którą ci wskażę.” Wtedy Bóg obiecał, że uczyni z niego „wielki naród”, i że przez niego „wszystkie rodziny świata będą błogosławione.” (ww. 1-3)

Ta obietnica jest powtórzona w Genesis jeszcze czterokrotnie. Tuż przed zniszczeniem Sodomy i Gomory Bóg oznajmia „Abraham stanie się wielkim i potężnym narodem i wszystkie narody świata będą w nim błogosławione” (18:18). Po tym jak Abraham pokazał, że jest gotowy złożyć w ofierze swojego ukochanego syna Izaaka, anioł Pana mówi mu „Przez twojego potomka wszystkie narody świata otrzymają błogosławieństwo” (22:18)

Lata później nastał głód i syn Abrahama Izaak schronił się u filistyńskiego króla. Bóg przysiągł Izaakowi, że da mu „wszystkie te ziemie, i wszystkie narody otrzymają błogosławieństwo przez twoje potomstwo” (26:4). Kiedy syn Izaaka Jakub zobaczył we śnie drabinę sięgającą nieba Bóg powiedział mu „ty zaś rozprzestrzenisz się na zachód i na wschód, na północ i na południe. Przez ciebie i przez twoje potomstwo wszystkie pokolenia ziemi otrzymają błogosławieństwo.” (28:14 BWP).

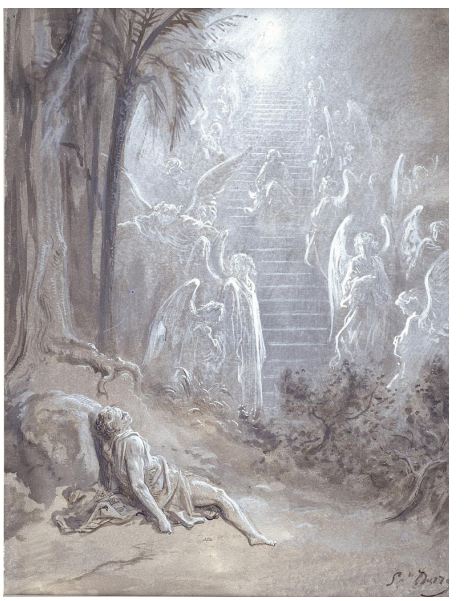
Sen Jakuba o drabinie do nieba.

Przez całą Biblię hebrajską występuje oscylacja pomiędzy poszczególnym a powszechnym, ale wciąż powraca jeden schemat – Bóg jest w trakcie dokonywania dzieła odkupienia świata (powszechne) przez Izrael (poszczególne). Nie chodzi tu o wybór: albo poszczególne albo powszechne, ale o powszechne poprzez poszczególne.

By podać przykład Mojżesz powiedział faraonowi, że Bóg zsyła plagi by „rozsławić moje imię po całej ziemi” (Ks.Wyjścia. 9:16 BWP). Pan powiedział Mojżeszowi, że uczyni Izrael świętym ludem ponieważ „Wtedy wszystkie narody zobaczą, że to ty nosisz imię Jahwe.” (V Mojżeszowa 28:10 BWP). Jozue powiedział ludowi, gdy Bóg osuszył wody Jordanu „Niech się dowiedzą w ten sposób wszystkie narody ziemi, że prawica Jahwe jest potężna” (Jozuego 4:24 BWP).

Dawid powiedział Goliatowi, że go uśmierci „I wszyscy mieszkańcy ziemi dowiedzą się, że Izrael ma Boga” (1. Samuela 17:46 BWP). Salomon modlił się, aby Bóg wysłuchał modlitw

obcokrajowców „żeby wszystkie narody ziemi poznały Twoje imię i żyły w Twojej bojaźni, tak jak Twój lud izraelski” (1. Królewska 8:43 BWP).

Psalmista modli się „Niech zaczną o tym myśleć wszystkie krańce ziemi i niech się nawrócą do Pana” (22:28 BWP), „Aby na ziemi znano Jego drogę, Jego zbawienie - pośród wszystkich ludów.” (67:3 BT), i „Niech się wzajemnie błogosławią [królem Izraela]!” (72:17).[1]

Izajasz przepowiedział dzień, w którym wrogowie Izraela, Egipt i Asyria (reprezentujące wszystkie narody), będą dzielić błogosławieństwo Izraela (19:24-25). Jeremiasz prorokował o dniu, w którym „narody” usłyszą o całym dobru, jakie Bóg wyświadczył Jerozolimie i będą się „lękać i drżeć” (33:9). W księdze Izajasza Pan mówi żydowskiemu słudze Pana, „To zbyt mało, iż jesteś Mi Sługą dla podźwignięcia pokoleń Jakuba i sprowadzenia ocalałych z Izraela! Ustanowię cię światłością dla pogan, aby moje zbawienie dotarło aż do krańców ziemi.” (Izajasza 49:6 BT).

Czy widzicie ten schemat? Celem przymierza z Abrahamem i jego potomstwem było pobłogosławienie im, żeby oni z kolei przynieśli błogosławieństwo światu. Bóg zrobił wielkie rzeczy dla Izraela po to, by uczyć narody. Izrael poznał Boga, żeby z kolei narody mogły poznać Boga Izraela. Zatem przymierze wybrania nie było po prostu soteriologiczne (mające na celu błogosławieństwo i zbawienie Izraela), ale misyjne (mające przynieść błogosławieństwo narodom).[2]

Właśnie ten wzór zacząłem widzieć. Stało się to odpowiedzią na moje pytania dlaczego historia malutkiego ludu stanowi największą część Biblii. Chodzi o Boży sposób na zbawienie świata—poprzez powołanie małego ludu, by był światłem dla narodów. Wiedziałem z Nowego Testamentu, że to była historia Jezusa i Kościoła. Zaświtało mi wtedy w głowie, że Jezus nazwał swój Kościół maleńką trzódką (Łukasza 12:32). Zaczynałem rozumieć: Nowy Testament kontynuował historię, która się zaczęła na długo przedtem.

Przymierze i ziemia

Potem nastąpił drugi krok w tych poszukiwaniach. Pierwszym było odkrycie, że Izrael jest niezwykle ważny w historii zbawienia dla świata. Bóg powołał Izraela jako światło, a potem doskonały Izraelita, Jezus, jako pryzmat, przez który to światło będzie zaniesione poprzez Kościół do świata.

Jednak przypadkiem natknąłem się na pewną prawdę, na którą nikt mi wcześniej nie zwrócił uwagi: sama liczba odniesień do ziemi w Starym Testamencie. To było przytłaczające.

Drugim krokiem było ujrzenie czegoś innego, czego nikt inny mnie nie nauczył tak bym mógł to widzieć. Było to główne znaczenie ziemi w przymierzu. Dla mnie, jak dla większości chrześcijan, ziemia była pobocznym, niezbyt ważnym tematem, może nawet niepotrzebnym szczegółem. Może, myślałem, był to po prostu kolejny element kulturowego bagażu w Starym Testamencie, tak jak prawa dotyczące jedzenie, które są nieistotne dla chrześcijan z pogan.

Jednak przypadkiem natknąłem się na pewną prawdę, na którą nikt mi wcześniej nie zwrócił uwagi: sama liczba odniesień do ziemi w Starym Testamencie. To było przytłaczające. Jak ujął to wielki biblista Gerhard von Rad, „Ze wszystkich obietnic złożonych patriarchom to ta na temat ziemi była najbardziej znacząca i decydująca.”[3]

1 Więcej na ten temat patrz psalm 86:9 i 145:12.

2 Christopher J. H. Wright, *The Mission of God: Unblocking the Bible's Grand Narrative* (Downer's Grove: IVP Academic, 2006).

3 Gerhard von Rad, *The Problem of the Hexateuch and Other Essays* (London: Oliver and Boys, 1966), s. 79.

Według rachunku pewnego uczonego, ziemia jest czwartym najczęściej używanym rzeczownikiem Biblii hebrajskiej. Zauważa, że statystycznie jest to częstszy temat niż samo przymierze.[4] Zgodnie z moimi obliczeniami, w Starym Testamencie o ziemi (*erec*) Izraela jest mowa dosłownie lub pośrednio ponad tysiąckrotnie. Z 250 razy kiedy wymienione jest przymierze (*b'rit*), w 70 procentach z tych przypadków (177 razy) przymierze jest bezpośrednio lub pośrednio łączone z ziemią Izraela. Z 74 razy *b'rit* występuje w Torze (Pięcioksięgu Mojżeszowym), 73 procenty z tych przypadków (54) zawierają dar ziemi, mówiąc o tym wyraźnie lub nie wprost.

Kiedy Bóg Biblii powołuje dla siebie lud wiąże się to z ziemią, którą daje mu w darze jako integralną część tego powołania.

Innymi słowy, kiedy Bóg Biblii powołuje dla siebie lud wiąże się to z ziemią, którą daje mu w darze jako integralną część tego powołania.

Księga	**Przymierze + Ziemia dosłownie (oba słowa)**	**P+Z dosłownie łącznie**	**P+Z niedosłownie (Ziemia wymieniona, Przymierze dorozumiane)**	**Przymierze samo (Przymierze Boga z Izraelem)**	**Przymierze samo (łącznie)**
Ks. Rodzaju	5	6	70	13	17
Ks. Wyjścia	3	5	105	7	8
Ks. Kapłańska	3	3	45	4	4
Ks. Liczb	0	0	98	3	5
Ks. Powt. Pr.	3	3	129	13	23
Tora	**14**	**17**	**447**	**40**	**57**
Jozuego	3	4	64	14	15
Sędziów	2	2	14	1	2
Rut	0	0	0	0	0
1 Samuela	1	1	2	0	6
2 Samuela	0	1	9	1	2
1 Królewska	2	2	19	3	8
2 Królewska	0	0	28	9	10
1 Kronik	0	0	12	6	11
2 Kronik	1	1	29	6	14
Ezdrasza	0	0	8	0	1
Nehemiasza	1	1	13	2	2
Estery	0	0	0	0	0
Hioba	0	0	0	0	2
Psalmów	2	2	67	18	19
Przypowieści	0	0	15	0	1
Kazn. Salom.	0	0	0	0	0
P.n. Pieśniami	0	0	0	0	0
Inne	**12**	**14**	**280**	**60**	**93**

4 Elmer A. Martens, *God's Design: A Focus on Old Testament Theology* (Grand Rapids: Baker, 1981), s. 97-98.

Księga	Przymierze + Ziemia dosłownie (oba słowa)	P+Z dosłownie łącznie	P+Z niedosłownie (Ziemia wymieniona, Przymierze dorozumiane)	Przymierze samo (Przymierze Boga z Izraelem)	Przymierze samo (łącznie)
Izajasza	2	2	74	7	10
Jeremiasza	4	4	104	11	17
Treny	0	0	0	0	0
Ezechiela	2	3	56	11	13
Daniela	1	1	4	3	5
Ozeasza	1	1	8	2	4
Joela	0	0	5	0	0
Amosa	0	0	6	1	1
Abdiasza	0	0	0	0	0
Jonasza	0	0	0	0	0
Micheasza	0	0	4	0	0
Nahuma	0	0	0	0	0
Habakuka	0	0	2	0	0
Sofoniasza	0	0	2	0	0
Aggeusza	0	0	0	0	0
Zachariasza	0	0	13	1	2
Malachiasza	0	0	0	5	6
Prorocy	10	11	278	41	58
Łącznie	**36**	**42**	**1005**	**141**	**208**

Tabela opracowana przez Benjamina Cowgilla

Według *Dictionary of Biblical Imagery* (*Słownika symboliki biblijnej*), „Obok tęsknoty za Bogiem ta za Ziemią dominuje nad wszystkimi innymi [w Starym Testamencie]." Tora przedstawia Ziemię jako miejsce duchowej próby, a jej skażenie grzechem i będące tego następstwem wygnania Izraela są obrazowane jako analogiczne do upadku ludzkości w Edenie i będącego jego skutkiem wyrzucenia z ogrodu. Ukształtowany z ziemi Adam poniósł porażkę w chronieniu jej i w ten sposób umożliwił wężowi (złu) dostęp do niej. Ziemia reprezentuje też stan człowieka: „Będąc co do zasady dobrą, ziemia jest przeklęta na skutek grzechu ludzkości, a ludzie są zarówno od niej oddzieleni jak i przyłączeni do niej."[5]

Posiadanie jest warunkowe

Właśnie zwrócenie uwagi na możliwe oddzielenie jest czasami przeoczane w naukowych jak i nienaukowych omówieniach biblijnego syjonizmu. Pięć pierwszych ksiąg Biblii uściśla, że obietnica ziemi zawarta w przymierzu nie *gwarantuje* jej posiadania ziemi, a kontrolowanie jej zależy od moralnych i religijnych warunków.

Jack Schechter w swoim studium księgi Powtórzonego Prawa, które prawdopodobnie zostało napisane w czasie gdy Żydzi odzyskiwali Ziemię po wygnaniu z niej, pokazał,

5 *Dictionary of Biblical Imagery*, redakcja: Leland Ryken, James C. Wilhoit, Tremper Longman III (Downers Grove: InterVarsity Press, 1998), s. 487-88.

że trwałe jej posiadanie było zależne od wierności Izraela wobec przymierza. Jak mówi Ks. Powtórzonego Prawa 19:8-9 (BT): Pan „odda ci całą ziemię, którą poprzysiągł dać przodkom, jeśli *będziesz strzegł pilnie całego tego prawa*" [wyróżnienie dodane w tłumaczeniu Schechtera].[6]

Tak więc Pierwszy Testament nigdy nie gwarantował wiecznego posiadania ziemi. Zakładał on, że posiadanie jej będzie zależne od wierności Bogu.

Utrzymanie tytułu własności nawet w przypadku ukarania

Jednak podczas gdy posiadanie ziemi nigdy nie było gwarantowane, *tytuł* do niej był. Prorocy pisali, że nawet w tych czasach gdy nieposłuszeństwo Izraela powodowało utratę ziemi, ona wciąż do nich należała. Będąc na wygnaniu, Jeremiasz napisał, że Bóg obiecywał „sprowadzę ich [lud Izraela] znów do *ziemi, którą dałem ich przodkom*" (Jeremiasza 16:15; 12:14-17 BT).

Boży dar dla potomstwa Abrahama w postaci ziemi był na zawsze, nawet jeśli korzystanie z ziemi było ograniczone do konkretnych okresów w historii.

Bóg powiedział Ezechielowi, że wygnał lud Izraela z „*jego ziemi*"ponieważ „splugawili ją swym postępowaniem i swymi czynami: postępowanie ich wobec Mnie było jak nieczystość miesięczna kobiety." Dlatego On powiedział:„rozproszyłem ich pomiędzy pogańskie ludy." Jednak nadchodził czas gdy „Zabiorę was spośród ludów, zbiorę was ze wszystkich krajów i przyprowadzę was z powrotem do *waszego kraju*" (Ezechiela 36:17-19, 24 BT). Jeden uczony podsumowuje tę zależność w następujący sposób:

> Izrael mógł i naprawdę stracił ziemię, ponieważ nie żył tam w wierności wobec Jahwe. Jednak ziemia była niezbywalna w takim sensie, że nie można jej było siłą odebrać Izraelowi. Jednak Izrael przez nieposłuszeństwo utracił ziemię. Prorocy w czasie wygnania uciekali się do niezbywalnego prawa Izraela do ziemi i ogłaszali powrót z wygnania niej, ponieważ, jak mówili, ona wciąż prawowicie była ich.[7]

Powodem dla którego tytuł własności może być na zawsze, a posiadanie nie jest to, że istniały inne przymierza zależne od tego głównego, zawartego z Abrahamem. Jak wspomniałem na początku przymierze Abrahamowe było podstawowym przymierzem, do którego odwoływali się zarówno Jezus jak i Paweł. Było bezwarunkowe. Bóg powiedział do Izraela, że On zawsze będzie ich Bogiem, i że daje im ziemię by była ich na zawsze.

Żydzi modlący się przy Murze Zachodnim w latach 70. XIX wieku.

Jednak przymierze Mojżeszowe obiecywało, że korzystanie z ziemi i innych błogosławieństw było zależne od posłuszeństwa Izraela. Właśnie dlatego przymierze zawarte przez Boga z Abrahamem było pełne obietnic „Zrobię to", ale przymierze z Mojżeszem było pełne wymagań głoszących „Musicie". Obietnica dana Abrahamowi mówiła, że *Bóg da* jego rodowi ziemię na zawsze. Jednak obietnica dla Mojżesza głosiła, że ród Abrahama

6 Jack Shechter, *The Land of Israel: It's Theological Dimensions* (Lanham: University Press of America, 2010).
7 Elmer Martins, *God's Design: A Focus on Old Testament Theology* (Grand Rapids: Baker, 1981), s. 106.

musi przestrzegać Bożych przykazań jeśli chce pozostać w ziemi. Przymierze Abrahamowe było bezwarunkowe, podczas gdy przymierze Mojżeszowe było warunkowe. Boży dar dla potomstwa Abrahama w postaci ziemi był na zawsze, nawet jeśli korzystanie z ziemi było ograniczone do konkretnych okresów w historii.

Czy nowe obietnice cofają stare?

Wielu chrześcijan zastanawia się jednak jakie to ma w ogóle znaczenie, skoro Bóg poszedł naprzód. Innymi słowy, skoro Bóg dał nowe obietnice na temat całego świata, w jaki sposób przysięgi dotyczące ziemi Izraela mogą być wciąż ważne? Bądź co bądź, czy prorocy nie przepowiedzieli, że Mesjasz Izraela będzie rządził całym światem?

W rzeczy samej, niektórzy chrześcijanie używają tego jako argumentu. Uznali, że tak jest ponieważ na przykład Izajasz, prorokował, że Bóg użyje sługi Pana by przynieść „zbawienie aż do krańców ziemi" i że książęta „padną na twarz" przed Mesjaszem (49:6-7), a w związku z tym Bóg w erze mesjańskiej już nie będzie się zajmował ziemią Izraela. Zgodnie z teologią zastąpienia (poglądem, że Kościół zastąpił Izrael) te nowe obietnice dotyczące całego świata unieważniły te stare o malutkim kraju, jakim jest Izrael.

Bóg jest w pełni zdolny by spełnić obydwa zestawy obietnic.

Jednak nie ma powodu, dla którego nowe obietnice miałyby uchylić stare. Prorocy tego nie zakładali. Oni rozszerzali obiecane dziedzictwo Bożego ludu poza definiowalne granice Kanaanu na cały świat, jednak wciąż oczekiwali powrotu Izraela do ziemi Palestyny.

Innymi słowy w pismach prorockich znajdujemy nowe obietnice o Mesjaszu i jego ogólnoświatowym panowaniu, ale nie uchylają one wcześniejszych obietnic konkretnej ziemi dla konkretnego ludu. „Rozszerzenie [obietnicy] nie jest jednoznaczne z jej uchyleniem."[8] Tak samo jak Abraham miał być ojcem Izraela *i* wielu narodów, tak samo Izrael powróci do swojej ziemi *i* reszta Bożego ludu będzie mieszkała na całym świecie.

Bóg jest w pełni zdolny by spełnić obydwa zestawy obietnic. Ostatecznie, jest to zgodne z Jego schematem dosięgania powszechnego przez poszczególne. Bóg zawsze chciał przynieść zbawienie całemu światu i zawsze też używał poszczególnych osób i poszczególnego ludu (Izraela) by to zrobić. Dla Niego złożenie obietnic dotyczących całego świata było po prostu sposobem pokazania *jak* użyje Izraela – co, jak czytamy w Nowym, czy też Drugim Testamencie, zostało wypełnione w doskonałym Izraelicie.[9]

Obietnica powrotu

Jak widzieliśmy prorocy pisali głównie na wygnaniu i prorokowali, że pewnego dnia Żydzi z całego świata powrócą do Ziemi. Na przykład Izajasz we wczesnym okresie siódmego wieku p.n.e. przewidział, że kiedyś w przyszłości Bóg „zgromadzi wygnańców Izraela; pozbiera rozproszonych z Judy z czterech stron świata" (11:12 BT).

Mniej więcej sto lat później Jeremiasz napisał, że „nadejdą dni", w których będzie się mówiło, że Pan „wyprowadził [lud Izraela] ze wszystkich ziem, po których ich rozproszył… znów do ziemi, którą […][On dał] ich przodkom…będą mogli mieszkać w swej ziemi." (16:14-15; 23:8 BT).

8 McComiskey, s. 205.
9 Chodzi tu o Chrystusa (przyp. tłum.)

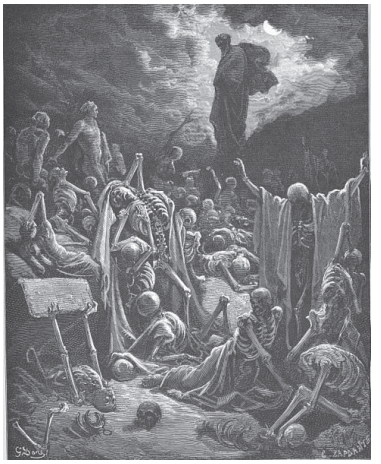

Wizja Ezechiela:
dolina wyschłych kości.

W początkowym okresie szóstego stulecia p.n.e., Ezechiel wielokrotnie prorokował o zebraniu się wszystkich rozproszonych Izraelitów z powrotem w Ziemi. Jego słynna wizja suchych kości jest dosłownym proroctwem o powrocie do Ziemi. Tak jak jest powiedziane w rozdziale 37 (BT) „Udzielę wam mego ducha po to, byście ożyli, i powiodę was do kraju waszego."

Dwa rozdziały później jest opis powrotu będącego również odbudową. Wtedy wygnańcy będą zamożni i bezpieczni, bez strachu. „Teraz odwrócę los Jakuba. . . I zapomną oni o swojej hańbie i o wszystkich swoich niewiernościach, których dopuścili się przeciwko Mnie, gdy bezpiecznie żyć będą w swoim kraju, a nikt ich nie będzie niepokoił." (Ezechiela 39:25-26 BT).

Później w tym samym stuleciu, Zachariasz ogłosił obietnicę Boga głoszącą „Między narodami ich rozproszyłem i na obczyźnie o Mnie pamiętać będą, wychowają swych [synów], a potem powrócą." (Zachariasza 10:9 BT). Podobne obietnice powtarzają się u proroków podczas różnych okresów w późniejszej historii Izraela – po pierwszym wygnaniu do Asyrii, podczas i po drugim wygnaniu do Babilonu, a także po powrocie wygnańców za czasów Ezdrasza i Nehemiasza.

Niektórzy uczeni sugerują, że proroctwa powrotu wypełniły się kiedy część wygnańców z Babilonii wróciła by odbudować Jeruzalem pod koniec VI w. p.n.e. Jednak taka interpretacja jest problematyczna, ponieważ Jezus i apostołowie wciąż oczekiwali przyszłego powrotu. Wydaje się, że wierzyli, iż nowa odbudowa wciąż jeszcze nie nadeszła.

Syjonizm w Nowym Testamencie

Kiedy Jezus cytuje proroctwo Izajasza o tym, że Świątynia stanie się „domem modlitwy dla wszystkich narodów" (Marka 11:17; Iz. 56:1), wydaje się zgadzać, jak sugeruje Richard Hays, z wizją Izajasza o „eschatologicznie odbudowanej Jerozolimie", do której obcokrajowcy przyjdą na Bożą świętą górę by dołączyć do „wygnańców Izraela", których Bóg „zgromadził" (Izajasza 56.7-8). [10]

Hays dodaje, że symboliczne pojmowanie ciała Jezusa przez Jana jako nowej świątyni (Ew. Jana 2:21) „nie powinno być odczytywane ani jako mówiące o zastąpieniu ani jako wrogie ciągłości z Izraelem."[11] Nie zaprzecza ono dosłownemu sensowi Pism Izraela -że Świątynia była domem Boga- - „ale uzupełnia go poprzez połączenie na sposób typologiczny z narracją o Jezusie oraz odkrycie głębszej, zapowiadającej przyszłość prawdy w dosłownym historycznym sensie."[12]

Te powtarzające się odwołania do dwunastu plemion zakładają odnowę Izraela, konkretnie w Jerozolimie.

W rozdziale 19. Ewangelii wg Mateusza Jezus mówi uczniom „Przy odrodzeniu, gdy Syn Człowieczy zasiądzie na swym tronie chwały, wy, którzy poszliście za Mną, zasiądziecie również na dwunastu tronach, sądząc dwanaście pokoleń Izraela." (w. 28 BT). James

10 Richard Hays, *Reading Backwards: Figural Christology and the Fourfold Gospel Witness* (Waco: Baylor University Press, 2014), s. 6-7.
11 Tamże, s. 102
12 Tamże

Sanders zauważył, że te powtarzające się odwołania do dwunastu plemion zakładają odnowę Izraela, konkretnie w Jerozolimie.[13]

Syjonizm przebija przez cały Nowy Testament. Jedynym powodem, dla którego nie dostrzegliśmy tego jest to, że nikt nas nie nauczył by go widzieć.

Ewangelia wg Łukasza odnotowuje, że Anna mówiła o nowonarodzonym Jezusie „wszystkim, którzy oczekiwali wyzwolenia Jerozolimy" (Łukasza 2:38 BT), a także oczekiwanie Jezusa, że kiedy powróci Izrael przyjmie Go. „Albowiem powiadam wam, nie ujrzycie Mnie, aż <nadejdzie czas, gdy> powiecie: Błogosławiony Ten, który przychodzi w imię Pańskie. '" (Łukasza 13:34-35; Mateusza 23:37-39 BT). Ewangelia Łukasza sugeruje, że ten powrót nastąpi w Jerozolimie (Łukasza 21.24-28).

Kiedy uczniowie tuż przed wniebowstąpieniem spytali Jezusa, „Panie, czy w tym czasie przywrócisz królestwo Izraela?" (Dzieje Apostolskie 1:6 BT), Jezus nie zganił ich za założenie, że pewnego dnia królestwo zostanie przywrócone fizycznemu Izraelowi. Po prostu powiedział, że Ojciec wyznaczył datę, a oni jeszcze nie potrzebują jej znać.

Właśnie tego rodzaju wzmianki w Ewangeliach i w Dziejach Apostolskich sprawiły, że Markus Bockmuehl napisał, „wczesny ruch Jezusowy widocznie skupiał się na odbudowie dwunastu plemion Izraela w nowym mesjańskim królestwie."[14]

Paweł, Piotr i autor Księgi Objawienia mieli takie same oczekiwania. Paweł używa proroctwa Izajasza o odnowie z rozdziału 59. by ogłosić, że „Przyjdzie z Syjonu wybawiciel, odwróci nieprawości od Jakuba." (Rzymian 11:26 BT). W 3. rozdziale Dziejów Piotr mówi o przyszłym czasie „odnowienia wszystkich rzeczy, co od wieków przepowiedział Bóg przez usta swoich świętych proroków." (Dzieje 3:21 BT).[15]

Słowo, którego Piotr używa jako „odnowienie" jest tym samym (*apokatastasis*), którego Septuaginta (z tego tłumaczenia Biblii korzystał wczesny Kościół) używa na określenie przyszłego powrotu Żydów z całego świata do Izraela, dokonanego przez Boga.[16] W Objawieniu Baranek w ostatnim etapie historii prowadzi tych, którzy za nim idą na Syjon (12:1), a centralnym miejscem nowej ziemi jest Jeruzalem, które ma dwanaście bram tak jak jest „dwanaście plemion synów Izraela" (Objawienie 21:2, 12).

Zawsze była reszta chrześcijan którzy widzieli przyszłość dla Izraela.

Syjonizm przebija przez cały Nowy Testament. Jedynym powodem, dla którego nie dostrzegliśmy tego jest to, że nikt nas nie nauczył by go widzieć. Teologia zastąpienia jest dominującą chrześcijańską interpretacją przyszłości Izraela przez większość ostatnich dwóch tysiącleci.

Syjonizm w historii chrześcijaństwa

Jednak coś nowego dzieje się w Kościele. Zaczynamy sobie zdawać sprawę, że zawsze była reszta chrześcijan którzy widzieli przyszłość dla Izraela, zarówno w rozumieniu ludu

13 James Sanders, *Jesus and Judaism* (Philadelphia: Fortress, 1985), s. 98.

14 Markus Bockmuehl, *Jewish Law in Gentile Churches: Halakhah and the Beginning of Christian Public Ethics* (Grand Rapids: Baker Academic, 2000), s. xi

15 W tym i innych cytatach Biblii używam mojego własnego tłumaczenia z hebrajskiego i greki, chyba że napisałem o innym tłumaczeniu, którego użyłem.(przyp. Autora)[Nie odnosi się to do polskiego tłumaczenia, przyp. tłum.]

16 Jer. 16:15 Sprowadzę ich z powrotem [apokataste-so] do ich własnej ziemi, którą dałem ich ojcom; Jeremiasza 24:6 Zwrócę swoje oczy na nich ku dobremu i sprowadzę ich z powrotem [apokataste-so] do tej ziemi; Jer. 50 [27 LXX]: 19 Odnowię Izraela [apokataste-so] dla jego pastwiska; Ozeasza 11:11 Przyjdą drżąc jak ptaki z Egiptu i jak gołębice z ziemi Asyrii, a ja sprowadzę [apokataste-so] ich do ich domów, ogłasza PAN.

jak i ziemi. Nawet Ojcowie Kościoła, spośród których wielu często głosiło rodzaj teologii zastąpienia, pomimo wszystko widzieli przyszłość dla Izraela.

Justyn Męczennik (100-165) na przykład spodziewał się, że Tysiącletnie Królestwo będzie miało swoje centrum w Jerozolimie. Napisał:

> Jednak ja i inni, którzy są chrześcijanami o właściwych poglądach na wszystkie sprawy jesteśmy pewni, że będzie zmartwychwstanie umarłych i tysiąc lat w Jerozolimie, która wtedy zostanie zbudowana, upiększona i powiększona, [tak jak] to głoszą prorocy Ezechiel, Izajasz i inni…

Tertullian (160 – ok.225) sądził, że Bóg ukarał Żydów poprzez wyrwanie „z [ich] gardeł. . . tej ziemi obietnicy,", ale wciąż wierzył, że pewnego dnia zostaną znów umieszczeni w swojej ziemi.

Justyn Męczennik, 100-165 n.e.

Trochę później w III wieku, egipski biskup Nepos, który „był szanowanym i miłowanym przywódcą chrześcijan" przewidywał odnowę Jerozolimy i odbudowę świątyni. Nauczanie o Tysiącleciu było powszechnie uznawane na tym obszarze Egiptu III wieku i tak było przez długi czas, prawdopodobnie to samo można powiedzieć o wierze w przyszłą odnowę Izraela.[17]

Pomimo to, kiedy amilenialna eschatologia Augustyna została zaakceptowana w średniowiecznym Kościele, wraz z jego twierdzeniem, że tysiąclecie to po prostu rządy Chrystusa poprzez istniejący Kościół, niewielu średniowiecznych myślicieli widziało przyszłość dla ludu albo ziemi Izraela.

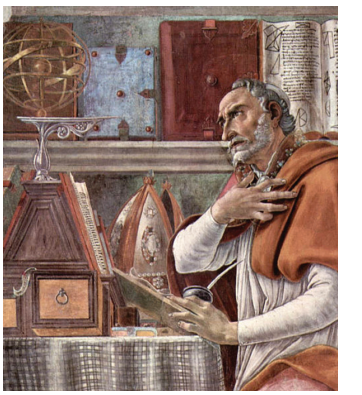
Augustyn z Hippony, 354-430 n.e.

Wszystkie starotestamentowe proroctwa o przyszłości Izraela były interpretowane jako przepowiednie na temat Kościoła Chrześcijańskiego ustanowionego po zmartwychwstaniu Chrystusa.

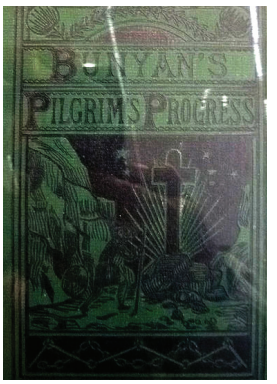

Okładka *Wędrówki pielgrzyma*

Jednak istniały pewne oczekiwania. Joachim z Fiore (ok. 1135-1202) i inni przewidywali powrót Żydów do ich ziemi w przyszłej erze Ducha Jednak dopiero w czasach reformacji i późniejszych odnowiona wizja przyszłego Izraela nabrała rozpędu.

Już w XVI wieku impuls stymulujący nowy rodzaj syjonizmu przyszedł z Brytanii poprzez publikację trzech książek. Pierwszą była Biblia Genewska, opublikowana po raz pierwszy w 1560 r., przez całe pokolenia była bardziej popularna niż tłumaczenie Króla Jakuba. Komentarze do rozdziału 11. listu do Rzymian przewidują, że Izrael jako naród „przyjmie Chrystusa", a wtedy „świat zostanie odnowiony ku nowemu życiu."

17 Robert L. Wilken, *The Land Called Holy: Palestine in Christian History and Thought* (New Haven: Yale University Press, 1992), s. 76-77, ilustracja przedstawiająca Euzebiusza, The History of the Church 7.24 i inne źródła.

Książka The Image of Both Churches (Obraz obydwu Kościołów) Johna Bale'a (1495-1563) opublikowana przez Thomasa Easta w 1570 r., również zawierała nadzieję na narodowe nawrócenie Żydów na protestantyzm i przypisywała im miejsce na tronie Baranka w czasie końca historii.

W rzeczywistości chrześcijański syjonizm istnieje od 2000 lat i duża większość chrześcijan-syjonistów nie ma nic wspólnego z dyspensacjonalizmem.

Book of Martyrs (*Księga męczenników*) Johna Foxe'a (1563), będąca przez wieki najczęściej czytaną po Biblii książką w języku angielskim, a także Wędrówka Pielgrzyma Johna Bunyana zapewniały swoich czytelników, że obietnice Boga dla Żydów „pozostają wciąż w mocy".

W XVII wieku brytyjscy myśliciele, zwłaszcza Purytanie, zaczęli przewidywać powrót Żydów na Syjon. Niektórzy uważali, że Żydzi powrócą do ziemi bez uprzedniego nawrócenia na chrześcijaństwo.

Ten pogląd rozprzestrzenił się tak bardzo, że widzimy go u Johna Miltona, który w *Raju Przywróconym* napisał o powrocie ludu Izraela do jego starożytnej ziemi.

Większość tego nowożytnego syjonizmu pojawiła się przed połową XIX wieku i w większości łączył się on z postmilenializmem. Jest to istotne, ponieważ wielu współczesnych uczonych stwierdziło, że chrześcijański syjonizm pochodzi z połowy wieku XIX i jest zakorzeniony w premilenialnym dyspensacjonalizmie.

Jendak obydwa te stwierdzenia są nieprawdziwe. W rzeczywistości chrześcijański syjonizm istnieje od 2000 lat i duża większość chrześcijan-syjonistów nie ma nic wspólnego z dyspensacjonalizmem.

Podsumowanie

Chrześcijański syjonizm jest jedynym poglądem, który ma sens w odniesieniu do historii przymierza biegnącej jak czerwona nić przez tkaninę całej Biblii.

Jest to opowieść o tym jak Bóg wszechświata ratuje grzeszny świat przez konkretny naród. Bóg stworzył ludzi z ciała, w których sam się ucieleśnił, najpierw w narodzie Izraela, a później w jednym Izraelicie. On obiecał temu ludowi ziemię i że będą Jego ludem, poprzez które zbawienie miało przyjść na świat.

Bóg jest w trakcie zbawiania świata przez ten konkretny lud i ziemię, wciąż przyłączając pojedyncze osoby do Boga Izraela i ludu Izraela poprzez Izraelitę Jezusa.

Bóg obiecał zgotować powrót swojemu ludowi, Izraelowi, do ziemi Izraela oraz to, że uczyni Jerozolimę centrum przyszłego świata. I tak jak Bóg dotrzymał swoich obietnic powrotu Jego ludu do ziemi, tak samo wypełni swoją obietnicę uczynienia tej ziemi centrum nowego nieba i nowej ziemi.

Żydowskie korzenie chrześcijaństwa

dr Brad H. Young

Dr Brad Young jest profesorem Literatury Biblijnej w Szkole Służby i Teologii na Uniwersytecie Orala Roberta w Tulsa w stanie Oklahoma. Zrobił doktorat na Hebrew University w Jerozolimie ze specjalizacją w studiach nad Nowym Testamentem i żydowskimi korzeniami chrześcijaństwa. Oprócz skupienia w swojej pracy akademickiej nad żydowskimi korzeniami chrześcijaństwa, Brad jest też aktywny w dialogu między religiami i pracuje nad budową mostów pomiędzy żydowską i chrześcijańską wspólnotą wiary.

Dziękuję CAMERA za ich wspaniałe dziennikarstwo i obiektywne relacjonowanie, które kwestionuje przeważającą stronniczość mediów – stronniczość demonizującą Izrael poprzez prezentowanie fałszywej narracji. W czasach gdy reporterzy mają skłonność do wymyślania opowieści by móc kontynuować tę narrację, inspirującym jest widzieć jak dziennikarze CAMERA prezentują fakty.

W szczególności ich analitycy mediów chrześcijańskich pracują obecnie nad obnażeniem z rozmysłem skalkulowanych działań pośród środowiska ewangelicznych chrześcijan, mających na celu ich odejście od nauk Pisma Świętego o wiecznej relacji pomiędzy Bogiem a narodem żydowskim opartej na przymierzu.

Dziedzictwo nienawiści, antysemityzmu, antysyjonizmu i teologii zastąpienia jest odnawiane poprzez działania mające na celu zmianę wiary i praktyk ewangelicznych chrześcijan. Podczas tego procesu osiągnięcia izraelskiej demokracji są lżone, a przesłanie nienawiści głoszone przez Fatah, Hamas, Państwo Islamskie i Iran jest rozprzestrzeniane. W rezultacie Żydzi i chrześcijanie są atakowani politycznie jak i fizycznie.

Palestyńscy przywódcy mają wizję państwa palestyńskiego całkowicie wolnego od Żydów.

Palestyńscy przywódcy stale podburzają swoich obywateli do przemocy przeciwko Izraelczykom. Jednak zbyt często ich publiczne podżeganie jest albo ignorowane albo usprawiedliwiane. Zamiast tego ofiary terroru są obwiniane jako przyczyna terroryzmu w wypaczonej moralnej równowartości mediów informacyjnych. CAMERA zwraca uwagę na te wypaczenia prawdy ze strony mediów oraz na niepokojący ruch wewnątrz świata ewangelicznego, który dąży do przejęcia przez chrześcijańskie nauczanie fałszywej narracji powtarzanej przez media.

Przykładem nieprawdziwej narracji promowanej przez niektórych chrześcijan jest nieuznawanie faktu, że Jezus był Żydem. Organizacje takie jak *Chrystus na punkcie kontrolnym* w Betlejem utrzymują, że był On Palestyńczykiem. Zgodnie z tym poglądem, palestyńscy chrześcijanie ignorują fakt, że święta rodzina nie zostałaby wpuszczona do dzisiejszego Betlejem, ponieważ Fatah zabrania Żydom wstępu na kontrolowane przez siebie terytoria.

Tak naprawdę trudno jest być przeciwko narodowi żydowskiemu i jego wierze, kiedy się naprawdę rozumie to, że założycielem twojej wiary był Żyd.

Co więcej, palestyńscy przywódcy mają wizję państwa palestyńskiego całkowicie wolnego od Żydów. Stoi to w wyraźnym kontraście do bogatej różnorodności populacji, która charakteryzuje nowożytne państwo Izrael. W przeciwieństwie do religijnych uprzedzeń i przemocy tak powszechnych na dzisiejszym Bliskim Wschodzie, demokratyczne państwo Izrael niezmiennie pozostaje przystanią wolności religijnej dla

swoich chrześcijańskich i muzułmańskich obywateli, którym jest również dla wiernych żydowskich. Chrześcijanie mieszkający w Nazarecie w ramach demokratycznego Izraela żyją w raju w porównaniu do chrześcijan w mieście Gaza rządzonym przez Hamas, czy do chrześcijan w Betlejem kontrolowanym przez Fatah z Hamasem, czy też do chrześcijan mieszkających w Bagdadzie.

Jest to istotne szczególnie w obecnym czasie, gdy amerykańscy przywódcy obu partii w Kongresie oficjalnie uznają, że mamy dzisiaj do czynienia z ludobójstwem chrześcijan na Bliskim Wschodzie, szczególnie na terenach kontrolowanych przez Państwo Islamskie. A Państwo Islamskie już działa w Gazie i Ramallah, grożąc, że kolejnym celem ich ataków będzie Izrael.

Chrześcijaństwo i jego żydowskie korzenie

Czym są żydowskie korzenie chrześcijaństwa? Jest to fundamentalne pytanie. Wybitny ewangeliczny uczony i teolog, Marvin Wilson, zauważył, że jeśli chrześcijanie w Niemczech prawdziwie rozumieliby żydowskie korzenie swojej wiary, Holokaust nie byłby możliwy.

Pewien sławny profesor seminarium regularnie komunikował swojej klasie, że „Pierwszą rzeczą jaką musicie zrobić by być dobrymi chrześcijanami jest zabicie Żyda wewnątrz siebie." Przy jednej z takich okazji studentka podniosła dłoń i odpowiedziała: „Czy ma Pan na myśli Jezusa?" Tak naprawdę trudno jest być przeciwko narodowi żydowskiemu i jego wierze, kiedy się naprawdę rozumie to, że założycielem twojej wiary był Żyd.

Dla chrześcijan wiara Jezusa wzmacnia i wspiera wiarę w Jezusa, a wiara w Jezusa jest tak samo prawdziwa jak wiara Jezusa.

Żywienie przez chrześcijanina w sercu nienawiści do Żydów jest równoznaczne z nienawiścią do założyciela religii chrześcijańskiej. Historyczny Jezus był lojalny wobec swojego ludu i jego wiary, a wiara w Jezusa nie może unieważnić i zastąpić wiary Jezusa. Historyczny fakt, że Jezus był Żydem podważa chrześcijański antysemityzm. Jezus nie tylko był Żydem, ale utrzymał też w mocy wszystkie nauki Tory i proroków, które zawierają wieczne przymierza z narodem żydowskim.

Bliski związek pomiędzy Jezusem a etycznym monoteizmem wiary żydowskiej poprzez historię został zauważony przez papieża Jana Pawła II, który stwierdził „Ktokolwiek spotyka Jezusa spotyka judaizm." Odnośnie korzeni wiary i sposobu postępowania Kościoła, rabbi Abraham Joshua Heschel zauważył, „Żywotną kwestią dla kościoła jest zadecydowanie czy szukać swoich korzeni w judaizmie i uznawać się za rozszerzenie judaizmu, czy szukać jego korzeni w hellenizmie i uznawać się za antytezę judaizmu."

Hellenistyczne podejście do Kościoła jako przeciwieństwa judaizmu leży u podstaw chrześcijańskiego antysemityzmu. W rzeczywistości to przez Kościół Jezus przynosi judaizm i jego etyczny monoteizm narodom świata. Dla chrześcijan wiara Jezusa wzmacnia i wspiera wiarę w Jezusa, a wiara w Jezusa jest tak samo prawdziwa jak wiara Jezusa.

Rabbi Abraham Joshua Heschel, profesor Żydowskiego Seminarium Teologicznego Ameryki

Konsekwencje odrzucenia żydowskich korzeni chrześcijaństwa

W dzisiejszych czasach wielu ludzi w Kościele wyrzeka się historycznego związku pomiędzy żydowskim Jezusem, Izraelem i wiarą chrześcijańską. Jednym z przykładów takiej postawy jest teologia wyzwolenia, w której naród żydowski jest postrzegany jako niedawno przybyli kolonizatorzy swojej historycznej ziemi. Tak naprawdę Żydzi zawsze tam mieszkali i pokazywali głęboką więź ze swoim narodowym domem.

Jeden ze skutków zaprzeczenia prawdzie objawia się w twierdzeniach, że Jezus nie był Żydem, a Palestyńczkiem. Zaprzeczeniu żydowskości Jezusa towarzyszy oskarżenie Żydów o zabicie Jezusa.

Wielebny Jeremiah Wright z Church of Christ w Chicago – teolog wyzwolenia i były pastor prezydenta Obamy – ogłosił że „Jezus był Palestyńczykiem," oraz „…Żydzi zabili mojego Jezusa" . Podobne nauczanie płynie z konferencji *Szkoły Biblijnej w Betlejem – Chrystus na punkcie kontrolnym* po dziś dzień.

Wielebny Jeremiah Wright, pastor Christ Church w Chicago

Oskarżenie Żydów o zabicie palestyńskiego Jezusa prowadzi do ważnego pytania: Czy ten rodzaj fałszywego zwiastowania i nauczania jest odpowiedzialny za śmierć historycznego Jezusa? Wydaje się, że tak, ponieważ to fałszywe twierdzenie zaprzecza historii, Biblii, Nostra Aetate,[1] stanowiskom wielu denominacji głównego nurtu oraz teologii chrześcijan ewangelicznych.

Według Ewangelii to rzymski namiestnik Piłat ogłosił wyrok śmierci dla Jezusa i to rzymscy żołnierze Go ukrzyżowali. Jest to relacja historyczna zawarta w tekstach ewangelii. Co więcej, według teologii chrześcijańskiej śmierć Jezusa jest wypełnieniem biblijnego proroctwa i przyniosła uzdrowienie i zbawienie cierpiącemu światu. Boża miłość i ludzka potrzeba sprawiły, że śmierć Jezusa była koniecznością.

Niemniej jednak, poprzez historię Kościoła, w zaprzeczeniu do relacji zawartej w Biblii, Żydzi byli prześladowani za rzekome przestępstwo bogobójstwa, a naród żydowski wszystkich czasów jest obwiniany za śmierć Jezusa. Jednak, jak to wyjaśniła chrześcijańskim dzieciom ze swojej klasy oskarżającym ją o zabicie Jezusa pewna żydowska dziewczynka, „Nie byłam tam. Nigdy nie poznałam Jezusa. Nie zabiłam Chrystusa."

Drugim skutkiem odrzucenia żydowskich korzeni chrześcijaństwa jest to, że głoszenie śmierci Jezusa czasami było używane by marginalizować życie Jezusa. W rezultacie nieuprawnione nauczanie o łasce trywializuje nauczanie Jezusa z kazania na górze i ewangelicznych przypowieści – nauczanie, które wymaga moralnych czynów i etycznego zachowania.

Niedopuszczalne jest, aby chrześcijanie poprzez skupienie wyłącznie na śmierci Jezusa „uśmiercili" żyjącego Jezusa. Przebaczenie grzechów nie jest wymówką by uniknąć żydowskiego dziedzictwa etycznego monoteizmu zawartego w zwiastowaniu Jezusa o Królestwie. Dietrich Bonhoeffer miał rację twierdząc, że „Tania łaska jest śmiertelnym wrogiem Kościoła."

1 Deklaracja o stosunku Kościoła do religii niechrześcijańskich sformułowana przez sobór watykański II. (przyp. tłum.)

Prawda jest taka, że pomimo obecności obcych kolonizatorów od Rzymian po Brytyjczyków, Żydzi zawsze mieszkali w tej ziemi, a ci na wygnaniu zawsze wyznawali pragnienie powrotu do swojego narodowego domu.

Co więcej, zrozumienie żydowskich korzeni chrześcijaństwa wymaga uczciwej oceny ziemi Izraela, ludu Izraela i wiary Izraela widocznej w nauczaniu Jezusa i apostoła Pawła. Doktryna taniej łaski nigdy nie może zastąpić przymierza i właściwego postępowania.

Trzecim skutkiem odrzucenia żydowskich korzeni chrześcijaństwa jest oskarżenie Żydów o przywłaszczenie sobie i kolonizowanie ich własnej ojczyzny. Prawda jest taka, że pomimo obecności obcych kolonizatorów od Rzymian po Brytyjczyków, Żydzi zawsze mieszkali w tej ziemi, a ci na wygnaniu zawsze wyznawali pragnienie powrotu do swojego narodowego domu. A od 1948 naród wybrany buduje demokratyczne państwo, którym współrządzą mniejszości muzułmańska i chrześcijańska, czego jednym z wielu przykładów jest to, że arabski chrześcijanin może tam pełnić urząd sędziego Sądu Najwyższego Izraela.

Trzy aspekty żydowskich korzeni chrześcijaństwa

Chcę przyjrzeć się dokładnie trzem aspektom żydowskich korzeni chrześcijaństwa. Są to: nauczanie Jezusa ukazane w Ewangeliach, przesłanie apostoła Pawła w jego listach napisanych do chrześcijańskich społeczności oraz zagadnienie teologii zastąpienia w odniesieniu do Izraela w Biblii.

Część 1: Nauki Jezusa

Jezus został spytany o to jakie przykazanie jest największe ze wszystkich w Biblii (Ew. Marka 12:29). Odpowiedział za pomocą Szema, „Słuchaj Izraelu, PAN nasz Bóg, PAN jeden jest" (V Mojż. 6:4). Zacytował też dwa przykazania miłości, które streszczają całą Torę. Po pierwsze, człowiek musi kochać Boga cały swoim sercem. Po drugie, powinien kochać i szanować każdego innego człowieka jak siebie samego. Te dwa przykazania podsumowują wszystkie wskazania Pism, które mówią o relacjach między człowiekiem a Stwórcą, jak i zasady moralnego zachowania mówiące jak traktować innych.

Monoteizm – uznawanie jedynego prawdziwego Boga Izraela – jest podstawą pokornego chodzenia z Wszechmocnym oraz traktowania innych z ludzkim szacunkiem i godnością. Esencją judaizmu jest etyczny monoteizm, a Jezus zaniósł tę naukę światu poprzez rozprzestrzenianie się po świecie chrześcijańskiego uczniostwa na przestrzeni dziejów. Jezus naucza etycznych wartości judaizmu interpretując Torę w swoim kazaniu na Górze.

Słuchaj Izraelu, PAN nasz Bóg, PAN jest jedyny

Modlitwa Szema

Ten etyczny monoteizm jest widoczny w humanitaryzmie Żydów i chrześcijan oddanych tradycjom swojej wiary. W taki sam sposób jak Jezus głosił Królestwo, mędrcy starożytnego Izraela łączyli rozumienie Boga i przykazań z poddaniem się pod rządy Boga w naszej codzienności. Ktokolwiek modli się słowami Szema przyjmuje Królestwo.

Wysoce poważany przywódca społeczności żydowskiej rabbi Jacob Eden powtarza tę prawdę mówiąc „Jezus przyniósł światu podwójne dobro. Z jednej strony majestatycznie

wzmocnił Torę Mojżesza… a żaden z naszych mędrców nie mówił bardziej stanowczo o niezmienności Tory. Z drugiej strony usunął bożki spośród narodów."

Jezus i interpretacja Tory

Zanim rozprzestrzenienie chrześcijaństwa doprowadziło do usunięcia bożków spośród narodów i wypromowało etyczne zachowanie oparte na Biblii, historyczny Jezus prowadził dysputy z uczonymi prawa religijnego na najwyższym poziomie. W sposób oczywisty Jezus w synagodze czuł się jak w domu i wygląda na to, że przykładał większą wagę do tego w jaki sposób stosować Torę w praktyce niż jak wyjaśnić abstrakcyjną teologię. Wydaje się, że dla Jezusa robienie tego co właściwe było ważniejsze niż wyznawanie doskonałej teologii.

W Ewangeliach Jezus jest przedstawiony jako przywódca nade wszystko biegły w sprawach interpretacji Biblii i stosowania zasad Tory ustnej, ukazany jest też bardziej jako rabin dyskutujący z innymi rabinami niż jako chrześcijanin udowadniający, że judaizm się myli. Jezus nigdy nie został chrześcijaninem.

Jednak, następne pokolenia chrześcijan nie rozumiały dynamiki żydowskiej interpretacji |i zastosowania Tory, nie pojmowały też, że żydowski Jezus ukazany w Ewangeliach prowadził dyskusje w kwestiach przestrzegania Tory. Co więcej, On ogłosił „Nie sądźcie, że przyszedłem znieść Prawo albo Proroków. Nie przyszedłem znieść, ale wypełnić." (Mat 5:17).

Jezus nie unieważnił słów Tory. Podtrzymał autentyczne znaczenie poprzez interpretację.

Jezus podał głębsze duchowe znaczenie i praktyczne zastosowanie Dziesięciu Przykazań poprzez świeżą interpretację Tory. Jezus nie unieważnił słów Tory. Jego wypowiedź oznacza, że w pełni akceptował Torę. Podtrzymał autentyczne znaczenie poprzez interpretację. Kazanie na Górze jest wzmocnieniem Tory, w którym przesłanie Jezusa w żaden sposób nie idzie na kompromis ani nie unieważnia słów tego świętego tekstu. Tak naprawdę, on jasno stwierdził, że ani jedna jota ani litera nie zostanie usunięta z Tory.

W podobny sposób starożytni rabini interpretowali głębsze znaczenie Tory by móc ją praktycznie zastosować. Jeden z wczesnych Tannaitów[2] nauczyciel rabbi Simeon bar Yochai, podał przykład króla Salomona, który próbował usunąć pewną literę z Tory poprzez kreatywną interpretację.

Hebrajska litera jod

Pomimo swojej legendarnej mądrości, król Salomon był znany z posiadania wielu żon, bajecznych stajni z imponującymi końmi i olbrzymiego bogactwa. Żył w ten sposób pomimo tego, że Tora wyraźnie nakazuje, żeby król nie „mnożył sobie" żon, koni, lub złota (V Mojż. 17:16-17). Jednak Salomon usiłował zmienić znaczenie tego przykazania przez pozbycie się najmniejszej hebrajskiej litery, *yod* z czasownika w tym przykazaniu. Bez maleńkiej literki *yod*, przykazanie zakazujące królowi Izraela mnożenia żon, koni i pieniędzy może być całkowicie zreinterpretowane i stać się czasownikiem w trybie rozkazującym. W rezultacie, Salomon mógł zinterpretować ten fragment jako mówiący, iż królowi jest przykazane by „mnożył sobie żon, koni, razem ze srebrem i złotem."

W Talmudzie jerozolimskim rabbi Symeon wyjaśnia jak ta malutka litera, która została usunięta z Tory, skarżyła się Wszechmogącemu. Boża odpowiedź jest bardzo mocna:

2 Tannaici – Żydowscy uczeni w okresie od I do III wieku, których komentarze do Tory znalazły się w Misznie (przypomnienie tłumacza).

„Salomon i tysiące takich jak on zostanie usuniętych, ale żadna najmniejsza nawet litera nie zostanie usunięta z Tory.” Ta historia daje wskazówki odnośnie Kazania na Górze, pomimo to, że Talmud Jerozolimski został napisany w pierwszym ćwierćwieczu drugiego stulecia, kiedy rabbi Symoeon był jednym z pięciu uczniów rabbiego Akivy. Wypowiedź Jezusa nie pozostawia żadnych złudzeń, że nawet jedna jota ani kreska nie może być usunięta z Tory. Talmud również zakazuje usuwania liter oraz reinterpretacji Tory.

Właściwa interpretacja Tory prowadzi do głębszego wcielenia jej słów w życie. W rzeczywistości zastosowanie przez Jezusa słów „Nie zabijaj” i „Nie cudzołóż” sprawiło, że przestrzeganie Tory stało się trudniejsze. Jako żydowski nauczyciel w czasach judaizmu z okresu Drugiej Świątyni, Jezus jest rygorystyczny kiedy naucza, że gniew prowadzi do morderstwa, a pożądliwość do cudzołóstwa. Wzmacnia on oryginalne brzmienie Tory poprzez jej głębokie zastosowanie. Chrześcijański pogląd mówiący, że Jezus usunął Torę jest błędny i oderwany od żydowskich korzeni wiary pierwszego wieku.

Jezus odpowiadał na pytania poprzez wyjaśnianie Tory ustnej broniąc swojego podejścia do żydowskiego prawa.

Jezus i przestrzeganie Szabatu

Jezus obchodził żydowski szabat. Kiedy były podnoszone kwestie związane z szabatem, Jezus odpowiadał na pytania poprzez wyjaśnianie Tory ustnej broniąc swojego podejścia do żydowskiego prawa. Dla przykładu, Jezus głosił, że uzdrawianie w szabat jest dozwolone ponieważ ratowanie życia uchyla przestrzeganie rytuałów powiązanych ze świętością tego dnia. Faryzeusze uważaliby jego argumenty oparte na Torze ustnej za bardzo rozsądne, a w dzisiejszych czasach wszyscy rabini by się z nimi zgodzili.

Bardzo możliwe, że inne wpływowe ruchy religijne z tamtych czasów jak saduceusze, czy Esseńczycy uważaliby inaczej. Saduceusze odczytywali Biblię literalnie i odrzucali Torę ustną, która wyjaśniała jak stosować święte pisma w praktyce. Ich ważna rola, obok rzymskich władz, w wydarzeniach ostatniego tygodnia życia Jezusa wskazuje na ich sprzeciw wobec Jego nauczania.

Zwoje znad Morza Martwego w Sanktuarium Księgi, Muzeum Izraela, Jerozolima

Esseńczycy – twórcy zwojów znad Morza Martwego – także bardzo ściśle interpretowali słowo pisane. Wspólnota Morza Martwego była bardzo rygorystyczna co do przestrzegania prawa, jej przedstawiciele narzekali na pobłażliwe rozstrzygnięcia faryzeuszy i wyrażali się o nich jako „tych, którzy poszukują wygodnych rozwiązań”.

Dokument Damasceński, czyli pismo znalezione w genizie[3] synagogi w Kairze, a potem odkryty pomiędzy zwojami znad Morza Martwego, ukazuje radykalne podejście do przestrzegania szabatu. Ten tekst przedstawia poglądy podobne do tych wyznawanych przez Esseńczyków i bardzo prawdopodobne, że mógłby też reprezentować niektóre poglądy saduceuszy. Dokument ten naucza, że jeśli twój wół wpadnie w szabat do dołu, to nie możesz pod żadnym pozorem go stamtąd wyciągnąć.

Z drugiej strony Talmud, który może z powodzeniem reprezentować rezultaty wcześniejszej debaty faryzeuszy, naucza, że jeśli twoja krowa wpadnie w szabat do dołu, możesz

3 Geniza – specjalne pomieszczenie na zużyte i zniszczone święte pisma.

przynieść jej poduszki dla wygody. Jeśli zwierzę się stamtąd wydostanie, to on też wyjdzie. Wydaje się, że według faryzeuszy dozwolone było wyciągnięcie wołu z dołu w szabat.

Kiedy Jezus podał podobny halachiczny argument w synagodze, bardzo możliwe, że jego słuchacze byli faryzeuszami albo ludźmi blisko związanymi z ich poglądami na Torę ustną, między innymi z tym, że dozwolone jest wyciągnięcie wołu z rowu w szabat. Opierając się na Torze ustnej Chrystus twierdził, że można to czynić, ponieważ jeśli twój wół wpadnie w ten dzień do dołu powinieneś ulżyć cierpieniu zwierzęcia i wyciągnąć je stamtąd. Tak naprawdę uratowanie zwierzęcia doznającego bólu jest wymagane w szabat na podstawie nakazu ratowania życia.

Wszystkie cztery ewangelie w Biblii chrześcijańskiej zawierają odniesienia do Halachy w argumentach Jezusa, kiedy twierdził, że On i Jego uczniowie przestrzegają szabatu. Podczas gdy grupy takie jak saduceusze, czy Esseńczycy nie zgodziliby się z Nim, wielu, jeśli nie znacząca większość faryzeuszy prawdopodobnie uznałaby argumenty przedstawione przez Jezusa za całkiem przekonujące. Tak naprawdę faryzeusze, a w ich ślady rabini przypisywali ogromne znaczenie wartości życia i orzekli, że ratowanie życia uchyla prawo szabatu.

We wczesnotannainckim komentarzu do Księgi Wyjścia rabini omawiali wagę ratowania życia. W dyskusji przedstawionej w tym dziele, rabbi Simeon ben Menasyah interpretował Ks. Wyjścia 31:13, gdzie jest powiedziane, że szabat „winien być dla was świętością" (BT) w ten sposób, że oznacza to, iż „Szabat jest dany wam, ale wy nie jesteście oddani pod kontrolę szabatu." Podobnie nauczał Jezus, „To szabat został ustanowiony dla człowieka, a nie człowiek dla szabatu." (Marek 2:27 BT).

Żydowskość Jezusa jest z całą pewnością pokazana przez Jego nauczanie na temat przestrzegania szabatu.

W księdze Rodzaju ostatnim aktem Stworzenia było stworzenie człowieka. Najpierw Bóg przygotował piękny świat pełen błogosławieństwa, by ludzkość mogła się nim cieszyć, a następnie w przeddzień szabatu stworzeni zostali ludzie, by weszli w czas odpoczynku razem ze Stwórcą. Zatem dosłownie, jak nauczali rabbi Symeon i Jezus, szabat został stworzony dla człowieka jako doświadczenie radości i błogosławieństwa. Żydowskość Jezusa jest z całą pewnością pokazana przez Jego nauczanie na temat przestrzegania szabatu, a także przez to, że bezpośrednio odnosił się On do Tory ustnej.

Jezus i faryzeusze

Trzeba zauważyć, że chociaż Jezus krytykował pełne hipokryzji praktyki niektórych faryzeuszy, nie potępiał ich nauk. Tak naprawdę, Jezus podtrzymywał nauczanie uczonych w Piśmie i faryzeuszy dotyczące Tory ustnej. Z jednej strony Jezus ostro krytykował tych, którzy głosili, ale nie praktykowali. Jednak z drugiej strony nauczał „Czyńcie więc i zachowujcie wszystko, co wam polecą …" (Mateusza 23:3 BT).

Talmud również zawiera surową krytykę obłudnych praktyk niektórych faryzeuszy. Podobnie katolicy krytykują obłudnych katolików, a baptyści obłudnych baptystów. Krytyka Jezusa względem faryzeuszy pokazuje, że tak naprawdę był On im bardzo bliski w teologii i naukach dotyczących interpretacji i praktycznego zastosowania Pisma.

Talmud wymienia siedem rodzajów faryzeuszy. Są one niezwykle podobne do krytyki głoszonej przez Jezusa, jak na przykład Jego krytyka „faryzeusza barków". Ten rodzaj

hipokryty nakłada ciężkie brzemiona na barki innych, ale sam nie żyje zgodnie ze swoim nauczaniem. Zarówno Jezus, jak i rabini nagannie oceniają ten rodzaj duchowego przywódcy.

Jezus był niesłychanie lojalny wobec swojego ludu i stanowczo podtrzymywał nauczanie Tory.

Jednak jest również pozytywny rodzaj faryzeusza wymieniony w Talmudzie – faryzeusz miłości. Ten faryzeusz jest porównany do Abrahama i jest wysoce poważany w naukach rabinów, którzy byli związani z faryzeuszami i ich interpretacją Tory pisanej. Podobnie Jezus chwalił tego, kto okazuje współczucie innym tak samo jak „faryzeusz miłości". W głoszeniu przesłania o Królestwie, Jezus był niesłychanie lojalny wobec swojego ludu i stanowczo podtrzymywał nauczanie Tory. Bez cienia wątpliwości Jezus ukazany w Ewangeliach jest w pełni Żydem.

Część 2: Apostoł Paweł i jego nauczanie

Apostoł Paweł jest prawdopodobnie faryzeuszem, o którym wiemy najwięcej, a to z powodu zachowania się jego pism w Chrześcijańskim Testamencie. Otwarcie nazywa się faryzeuszem i jest dumny ze swojego dziedzictwa. Tak naprawdę, Paweł przedstawia się jako faryzeusz z faryzeuszy i z tego powodu należy go postrzegać jako przedstawiciela tego stronnictwa żyjącego w I. wieku. Pisał on listy do wspólnot wierzących, z których wiele pomagał też założyć. Autorstwo licznych spośród tych listów pozostaje poza dyskusją, nawet zdaniem najbardziej krytycznych uczonych, a niektórzy spośród badaczy zauważyli, że poprzez pisma apostoła mamy bezpośredni dostęp do myśli i nauczania prawdziwego faryzeusza.

Apostoł Paweł

Chciałbym wskazać na związek pomiędzy „faryzeuszem miłości" porównanym do Abrahama w Talmudzie i naciskiem, jaki apostoł Paweł kładł w swoich listach na miłość i wiarę Abrahama. Jednak najpierw, krótkie wprowadzenie do tego jak literatura talmudyczna przedstawia siedem rodzajów faryzeuszy, spośród których sześć jest raczej negatywnych. Talmud pokazuje typ faryzeusza, który naucza, lecz nie praktykuje tego co sam głosi. Jezus nauczał, że uczeni w Piśmie i faryzeusze siedzą na krześle Mojżesza oraz, że ich nauki są pełne mądrości i należy za nimi podążać. W Mateusza 23:3 powiedział „Czyńcie więc i zachowujcie wszystko, co wam polecą". Jednak Jezus krytykował również obłudne zachowanie niektórych faryzeuszy, którzy głosili dobre nauki, ale nie wprowadzali ich w czyn. Ten sam rodzaj krytyki odnajdujemy w Talmudzie, gdzie promowany jest sposób życia odzwierciedlający etyczne nauczanie.

Bez wątpienia tematy miłości do Boga i innych oraz praktykowania tego co się głosi były ważne dla faryzeusza, zarówno w Talmudzie, jak i w pismach apostoła Pawła.

Niestety czasami chrześcijaństwo określało nauki faryzeuszy jako złe, bez sprawdzenia w najlepszych źródłach co głosili. Podczas gdy sześć rodzajów faryzeuszy jest raczej przykładem niewłaściwego stylu życia, siódmy typ faryzeusza jest godny pochwały i naśladowania. Abraham jest przedstawicielem tej grupy osób i jest ukazany jako „faryzeusz miłości", którego czyny dokonywane na podstawie wiary pokazywały miłość do Boga i do innych.

Wydaje się, że apostoł Paweł powiela nauki Talmudu, kiedy mówi o wierze Abrahama w swoim liście do Rzymian i gdy głosi, że miłość jest czymś najważniejszym w 13. rozdziale 1. listu do Koryntian. Ostatni werset tego mówiącego o miłości fragmentu „Tak więc trwają wiara, nadzieja, miłość - te trzy: z nich zaś największa jest miłość”(BT) jest zakorzeniony w fundamencie faryzejskiej interpretacji Pisma Świętego. Zgodnie z opisami rabinów nasz ojciec Abraham, ów człowiek wiary szeroko otworzył swój namiot, by dzielić się z innymi przesłaniem Bożej miłości.

Bez wątpienia tematy miłości do Boga i innych oraz praktykowania tego co się głosi były ważne dla faryzeusza, zarówno w Talmudzie, jak i w pismach apostoła Pawła.

Słuchacze Pawła

Jezus powiedział „Jestem posłany tylko do owiec, które poginęły z domu Izraela.” (Mateusza 15:24 BT). To stwierdzenie pokazuje, że Jezus był świadomy swojego żydowskiego pochodzenia, a także na kim się skupiał w swojej działalności. Natomiast Paweł wręcz odwrotnie, był posłany do nie-żydowskiego świata i pisał do odbiorców nie będących Żydami, którzy porzucili pogaństwo i bałwochwalstwo otaczającej ich kultury oraz przyjęli wiarę w jedynego prawdziwego Boga poprzez Żyda, Jezusa z Nazaretu.

W Pismach Pawła widoczne jest pragnienie, by przepowiednie hebrajskich proroków spełniły się. Ci prorocy mieli wizję przyszłości, w której pogański nie-żydowski świat odrzuci bałwochwalstwo i będzie modlił się do Boga Abrahama, Izaaka i Jakuba razem z narodem żydowskim. Głosili oni, że Izrael ma być światłem dla nauk Tory, by mogły rozprzestrzenić się z Syjonu na cały świat. Dlatego też Świątynia musi być domem modlitwy dla wszystkich narodów.

Stanowisko Pawła na temat relacji chrześcijan do Izraela i Żydów

To, że Paweł pisał do nie-żydowskich odbiorców daje nam wyobrażenie na temat tego co miał do powiedzenia o przyszłości Izraela i tego jak chrześcijanie są związani z Izraelem i Żydami.

Bez zrozumienia kontekstu, w którym pisał, nauczanie Pawła o wszczepieniu zawarte w rozdziałach 9-11 listu do Rzymian – mówiące, że nie-żydowscy poganie będą wszczepieni w Izrael jak gałązka w drzewo – jest błędnie rozumiane. W rezultacie pogląd Pawła na relację chrześcijan do Izraela i Żydów bardzo się różni od tego, który został później przyjęty w niektórych naukach Kościoła.

Dary i powołania Boga dla Izraela są całkowicie nieodwołalne (Rzymian 11:20).

W liście do Rzymian Paweł pisał do wspólnoty wierzących w Rzymie, stolicy Cesarstwa Rzymskiego. Społeczność ta składała się w większości z nie-żydowskich wierzących i doświadczała poważnego zamieszania. Wcześniej Żydzi zostali wyrzuceni z Rzymu przez jego władze, a następnie zezwolono im na powrót. W rezultacie społeczne napięcia w naturalny sposób powstały pomiędzy tymi, którzy zostali wygnani, a tymi którzy nie zostali. Paweł napisał ten list by rozprawić się ze złożonymi problemami, które wtedy powstały i uczynił rozdziały 9, 10 i 11 centrum swojego przesłania.

Paweł nie podzielał poglądu, że głoszenie wiary uchyliło Torę i jej obietnice dla Żydów (Rzymian 3:31).

W tych rozdziałach apostoł na początku wyjaśnia, że dary i powołania Boga dla Izraela są całkowicie nieodwołalne (Rzymian 11:20). Następnie zdefiniował Izrael jako Żydów,

którzy trwali w tradycji swej wiary, ale nie przyjęli Jezusa. (Rzymian 9:1-5). Ich „Nie" dla Jezusa było ich „Tak" dla Boga i Biblii, a to, że pozostali wierni swoim wierzeniom otworzyło możliwość dla nie-Żydów, by przyszli do wiary poprzez Jezusa.

List ten nie wskazuje na to by Paweł w jakikolwiek sposób przyjmował pogląd głoszący, że fizyczne dzieci Abrahama, Izaaka i Jakuba zostały zastąpione lub wydziedziczone przez tych, którzy stali się wyznawcami Jezusa. Dla niego Boża strategia odkupienia była urzeczywistniana zarówno przez Izrael, jak i przez Kościół. Prawdopodobnie jedną z głównych przyczyn, albo nawet głównym celem napisania tego listu było obalenie na zawsze błędnej tezy o odrzuceniu Żydów przez Boga. Co więcej, Paweł nie podzielał poglądu, że głoszenie wiary uchyliło Torę i jej obietnice dla Żydów (Rzymian 3:31).

Wysoce poważany chrześcijański teolog Karl Barth wyjaśniał „Bez żadnych wątpliwości Żydzi są po dziś dzień wybranym ludem Boga w tym samym znaczeniu w jakim byli od początku, zgodnie ze Starym i Nowym Testamentem. Mają obietnicę Boga i jeśli my chrześcijanie z pogan również ją mamy, to tylko jako ci wybrani razem z nimi; jak gość w ich w domu, jak nowa gałąź wszczepiona w ich stare drzewo." W tym miejscu Barth powtarza to co, apostoł Paweł stwierdził w Rzymian 9-11, że to korzeń odżywia gałąź, i że wieczne przymierze obiecane Izraelowi nie może być przedmiotem kompromisu.

Wielebny Karl Barth

Jednak, niestety poprzez wieki Kościół głosił, że drzewo Izraela zostało ścięte i zastąpione, że nie ma już Izraela, a prawdziwym Izraelem jest Kościół. W rezultacie wielu chrześcijan czyta Biblię tak jakby zastąpili Izrael, a Żydzi zostali wymazani z historii. Robią zamianę czyniąc siebie adresatami obietnic złożonych fizycznym potomkom Abrahama i zastępują Izrael Kościołem.

Wydaje się, że koncepcja zastąpienia już kiełkowała kiedy Paweł napisał swój list do Rzymian, ponieważ odczuwał on potrzebę nauczania, że to korzeń, czyli Izrael, odżywia gałąź, czyli Kościół.

Część 3: Teologia zastąpienia i Izrael w Biblii

Teologia zastąpienia naucza, że przymierza i powołania dla Izraela opisane w Biblii Hebrajskiej zostały uchylone i zastąpione przymierzem z Kościołem, o którym mówią Pisma Chrześcijańskie.

Wybrany Kościół zajął miejsce Żydów jako „prawdziwy Izrael". Historyczny Izrael jest zredefiniowany jako duchowy Izrael przez teologiczną reinterpretację wiecznych obietnic zawartych w przymierzach. W przeciwieństwie do teologii zastąpienia, Jezus podtrzymał niezmienność Starszego Testamentu, a apostoł Paweł głosił, że dary i powołania dla Izraela są nieodwołalne i ustanowione przez Boga. Dlatego też chrześcijańska teologia dotycząca Izraela przyjmująca wszczepienie i wypełnienie Bożego przymierza i obietnic jest dużo bardziej zgodna z nauczaniem Jezusa i Pawła niż teologia zastąpienia, która odrzuca wiarę wyznawaną przez Jezusa, jednocześnie roszcząc sobie w nieuprawniony sposób pretensje do wyłączności.

Co więcej, apostoł Paweł nie odnosił się do Izraela jako czegoś przeszłego, ale użył czasu teraźniejszego pisząc „Są to Izraelici, do których należą przybrane synostwo i chwała, przymierza i nadanie Prawa, pełnienie służby Bożej i obietnice. Do nich należą praojcowie,

Nauczanie Pawła stoi w zgodzie z Hebrajskimi Pismami, które postrzegają Izrael jako fizycznych potomków Abrahama, Izaaka i Jakuba.

z nich również jest Chrystus według ciała, który jest ponad wszystkim, Bóg błogosławiony na wieki. Amen." (Rzymian 9:4-5 BT). Te słowa same w sobie wykazują fałszywość nauk teologii zastąpienia, ponieważ apostoł nigdy nie twierdził, że oni kiedyś byli Izraelitami, a następnie zostali zastąpieni przez innych.

Nauczanie Pawła stoi w zgodzie z Hebrajskimi Pismami, które postrzegają Izrael jako fizycznych potomków Abrahama, Izaaka i Jakuba. W Starym Testamencie 2,400 mowa jest o Izraelu jako potomstwie tych patriarchów. Ta więź rodzinna oznacza, że lud Izraela jest na zawsze związany ze swoją wiarą, ziemią Przymierza oraz praktykowaniem swojego religijnego dziedzictwa. W tym samym znaczeniu Izrael jest też wymieniony blisko 80 razy w Chrześcijańskim Testamencie, a Testament ten nie redefiniuje Izraela. W istocie, ziemia, lud i wiara nie mogą być rozdzielone, ponieważ są ze sobą ściśle związane tak w żydowskiej, jak i w chrześcijańskiej Biblii.

Elementy wspólne wiary chrześcijańskiej i żydowskiej

Ewangeliczni chrześcijanie opierający swą wiarę na Biblii mają wiele wspólnego z żydowską społecznością wierzących. Pisma wspólne Żydom i chrześcijanom zbliżają ich poprzez wspólny cel. Tak żydowskie, jak i chrześcijańskie wspólnoty kładą nacisk na kochanie Boga całym sercem i kochanie bliźniego jak samego siebie. Wybitni rabini, którzy zapisali się na kartach historii, jak ceniony osiemnastowieczny przywódca i nauczyciel Jacob Emden zauważyli, że chrześcijaństwo głosi etyczny monoteizm oparty na nauczaniu Jezusa. W rezultacie wspomniany rabin sądził, że chrześcijaństwo służyło dobru wspólnemu.

Nie będąc ślepym na różnice między judaizmem i chrześcijaństwem, które są głębokie i wyraźne należy dostrzec, że wspólny im nacisk na kochanie Boga i bliźniego wynikający z etycznego monoteizmu stanowi mocne i ważne połączenie.

Żydowskie i chrześcijańskie wspólnoty studiują Biblię i podzielają wiarę w obietnice Tory i proroków dla narodu żydowskiego. Hebrajscy prorocy pragnęli, by wszystkie narody świata przyszły do wiary w Boga i zaczęły życie oparte na etycznych naukach ich Biblii. Nie będąc ślepym na różnice między judaizmem i chrześcijaństwem, które są głębokie i wyraźne należy dostrzec, że wspólny im nacisk na kochanie Boga i bliźniego wynikający z etycznego monoteizmu stanowi mocne i ważne połączenie.

W dzisiejszych czasach, gdy wspominamy wielebnego dra Martina Luthera Kinga, ważne jest przypomnienie jego mocnego wsparcia dla nowożytnego państwa Izrael. Wielebny dr King po pierwsze był baptystycznym kaznodzieją, a także ważnym ewangelicznym przywódcą. Jego wiara wzmacniała go w walce o sprawiedliwość społeczną i równość. Co więcej, mocno wierzył, że należy ustanowić i chronić państwo Izrael. Z całą pewnością był chrześcijańskim syjonistą. Gdy przemawiał do Zgromadzenia Rabinów na ich corocznym zjeździe 25 marca 1968 r. powiedział:

> „Pokój dla Izraela oznacza bezpieczeństwo i musimy działać z całą naszą mocą, by chronić jego prawa do istnienia i do integralności terytorialnej. Widzę Izrael, i nigdy nie zaszkodzi to powiedzieć, jako jeden ze wspaniałych

bastionów demokracji na świecie i jako wspaniały przykład tego co może zostać osiągnięte, jak pustynia może być niemal przemieniona w oazę braterstwa i demokracji. Pokój dla Izraela oznacza bezpieczeństwo, a to bezpieczeństwo musi być rzeczywistością."

Warto zauważyć, że rabbi dr Abraham Joshua Heschel stał się bliskim przyjacielem dra Kinga i brał udział w historycznym *Selma march*.[4] Rabbi dr Heschel skomentował to słowami, że czuł jakby jego stopy się modliły, gdy maszerował dla równości i sprawiedliwości w ten gorący letni dzień. Dr King został zaproszony na 60. urodziny rabbiego dra Heschela, poproszony został o wygłoszenie przemówienia do 800 rabinów, którzy przyszli by uczcić rabbiego. Rabini nauczyli się śpiewać „*We shall overcome*"[5] po hebrajsku i zaśpiewali dla swojego mówcy ten znany utwór z hebrajskimi słowami, *Anu Nitgaber*.

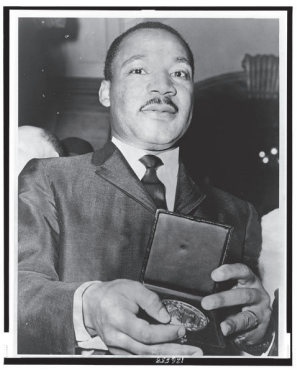
Wielebny dr Martin Luther King

Podsumowując, obecne działania mające na celu zmianę wiary i postaw ewangelicznych chrześcijan w stosunku do Izraela jest niczym więcej niż zmienioną wersją antysemityzmu, antysyjonizmu i teologii zastąpienia, która podważa prawo Izraela do istnienia z bezpiecznymi i uznawanymi granicami.

Orędownicy tego wyrachowanego ruchu działającego pośród ewangelicznych chrześcijan, a mającego na celu ich odejście od biblijnego nauczania, które mówi o wiecznej relacji Boga z Żydami opartej na przymierzu muszą odpowiedzieć na pytanie: Czy państwo Izrael ma prawo do istnienia? Kiedy powiązania pomiędzy żydowskim Jezusem, Izraelem i wiarą chrześcijańską przedstawione w naukach Jezusa i apostoła Pawła zostaną rozważone w ich biblijnym i historycznym kontekście jedyną możliwą odpowiedzią na to pytanie jest: Tak.

4 Marsz dla równouprawnienia czarnoskórych obywateli Stanów Zjednoczonych , który odbył się w 1965 r. (przyp. tłum.)

5 Protestancka pieśń śpiewana podczas marszów dla równouprawnienia czarnoskórych (przyp. tłum.)